**Nr. 101. Kraków, Piątek 2 Maja 1890. Rocznik IX.**

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 złr. w. a. | 12 złr. w. a. | 6 złr. w. a. | 2 złr. w. a. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ | 14 „ | 7 „ | 2 „ 50 ct. |
| W miejscu | 20 „ | 10 „ | 5 „ | 1 „ 80 ct. |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 3 „ |

Pojedynczy numer kosztuje **10 centów**, z przesyłką pocztową **12 centów**.

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

**Prenumeratę przyjmują:** **zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Magazyn nowości F. A. Gr[illegible] i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowska koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „Nowej Reformy" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, [illegible] — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskocki i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska, 8, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

## Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:

**W miejscu** . . . . **1** złr. **80** ct.
**z przesyłką pocztową w Austryi** . **2** złr. — ct.
**w cesarstwie niemieckiem** . **2** złr. **50** ct.

za maj i czerwiec:

**W miejscu** . . **3** złr. **60** ct.
**z przesyłką pocztową w Austryi** . **4** złr. — ct.
**w cesarstwie niemieckiem** . **5** złr. — ct.

*Kraków, 1 maja.*

„Czyż to nie urągowisko w naszych czasach a hańba dla monarchii, że jest u nas jeszcze prowincya, w której 80% ludności czytać i pisać nie umie? W tym fakcie leży jądro całej kwestyi. To, czego Galicyi potrzeba, są szkoły i jeszcze raz szkoły. Jeżeli kraj nie chce ofiar ponosić, wtedy powinno go państwo do tego zmusić, jeżeli jednak tych ofiar ponieść nie może, wtedy państwo powinno mu pomódz."

Takie wnioski wysnuwa jeden z dzienników wiedeńskich, omawiając zaburzenia rolnicze w powiecie Kołomyjskim, o których, nawiasem mówiąc, przesadne podano w pierwszej chwili wiadomości, a które redukują się dzisiaj do zwykłych bijatyk i pogróżek chłopskich.

Że brak oświaty, zwłaszcza ludowej, rażąco odbija u nas wobec krajów innych, że potrzeba jej jest piekącą i nieodzowną, — któż o tem wątpi, — a że oświata ta nie stoi dzisiaj na tym stopniu, na jakim widzieć ją pragną ludzie szerszych pojęć i uczciwie oceniający sytuacyę, — kto temu winien? Dziwna rzecz, że redakcya dziennika wiedeńskiego, który nie bez pewnej życzliwości nawet traktować zwykł sprawy Galicyi, pytania tego nie zadała sobie wcześniej i nie szukała nań odpowiedzi, którą ze szpalt własnego swego dziennika, ze sprawozdań z działalności sejmu galicyjskiego wyczytać była mogła. My na oświatę ludową dajemy tyle, na ile tylko skarb krajowy, zasilany bardzo wysokiemi już dodatkami do podatków bezpośrednich, zdobyć się może; zwiększać tych ciężarów, wobec przygniatającej nas indemnizacyi, nie podobna, boć i naprężenie struny podatkowej możliwe jest także do pewnego *maximum*, którego przekroczyć nie może. Kraj zaniedbywany przez rząd centralny na punkcie oświaty wówczas, gdy sam bezpośrednio ani potrzeb swych objawiać ani zaspokajać nie mógł, traktowany jako „prowincya" wówczas, gdy inne kraje [illegible], nie może dzisiaj w jednym i drugim lat dziesiątku uzupełnić luk, pochodzących z wszechwładztwa centralistycznych rządów.

A jaką i dzisiaj cieszymy się pomocą ze strony rządu państwa na punkcie oświaty wyższej, dowodzi tego statystyka szkół średnich i przemysłowych, dowodzi tego statystyka wyższych zakładów naukowych w Austryi. Pouczającą wielce illustracyą stanowiska rządu wobec potrzeb szkolnictwa naszego, jest ostatnie sprawozdanie z posiedzenia Koła polskiego. Po licznych i alarmujących zabiegach delegacyi polskiej, na której opiera się dzisiejszy gabinet od lat jedenastu — otrzymują posłowie polscy od ministra oświaty rezolucyę, że wydziału lekarskiego we Lwowie otworzyć nie może, dopóki potrzeby takiegoż fakultetu w Krakowie nie będą zaspokojone, a co do założenia nowych gimnazyów daje administracya oświaty tak illuzoryczne przyrzeczenia, że żadnych nadziei, ni widoków dla najbliższej przyszłości oprzeć na nich nie można. Udzielenie funduszów na szkolnictwo przemysłowe czyni rząd zależnem od organizacyi tych szkół, której sam dokładnie określić dotąd nie może, — więc sprawa latami całemi idzie w odwłokę. Kończy się na tem, że delegacya polska na punkcie oświaty z jedną wróci z tej sesyi zdobyczą: z przyjęciem przez rząd oferty krakowskiej kasy oszczędności na budowę szkoły realnej i gimnazyum trzeciego w Krakowie!

Ile skarb państwa wydaje na szkolnictwo w Galicyi i w jakim stosunku do krajów innych, tego przecież bardzo łatwo dowiedzieć się z preliminarza budżetowego, nad którym właśnie obraduje Izba poselska; ile wydaje i wydała dotąd Galicya od czasów autonomii krajowej na szkoły ludowe, ile ich jest obecnie, a ile objął ich Sejm w spuściźnie po absolutyzmie niemieckich centralistów, dowiedzieć się łatwo z drukiem ogłaszanych corocznie sprawozdań Wydziału krajowego. Niechże więc skorzystają z tych cennych, autentycznych, a dla wszystkich dostępnych źródeł ci, którzy są w wątpliwości, czy Galicya „nie chce" czy „nie może" więcej łożyć na oświatę w kraju, — a w dalszem następstwie wysnują z pewnością wniosek, czy rząd ma „zmuszać" Galicyę do większej pieczy nad szkolnictwem krajowem, czy też sam do obowiązku tego poczuć się powinien.

Na zakończenie jedna jeszcze skromna uwaga. „Urągowiskiem" jest rzeczywiście, że w Galicyi 80 prc. ludności nie umie czytać i pisać; ale czyż nie jest urągowiskiem zachowanie się wobec uznanych i w oczy bijących potrzeb tego kraju tych samych „liberalnych" Niemców, którzy dzisiaj z taką apostrofą na ustach występują? Jakżeż to zachowała się lewica niemiecka, jakiemi nas epitetami częstowała jej prasa, gdy sprawa indemnizacyi weszła na porządek dzienny?! Uregulujcie nam sprawę indemnizacyjną tak, jak tego sprawiedliwość wymaga, a my na oświatę znajdziemy fundusze. Lecz obarczać kraj niesłychaną daniną, a równocześnie pytać się, czy on „nie chce", czy też „nie może" szerzyć oświaty, — to jest dopiero... urągowisko.

## Mowa posła dra Tadeusza Rutowskiego

w sprawie przymusu asekuracyjnego i regulacyi rzek w Galicyi,

***wypowiedziana w Radzie państwa dnia 22 kwietnia b. r.***

(Ciąg dalszy).

W Galicyi była ta kwestya już od r. 1865 na porządku dziennym. W r. 1865 był pewien poseł włościański pierwszym, który tę sprawę najpierw wniósł w Izbie sejmowej. Od tego czasu projekt ten różne przechodził koleje. Ostatecznie w r. 1887 wezwał sejm wydział krajowy, aby na najbliższej sesyi przedłożył gotowy projekt. W r. 1888 przedłożony został sejmowi galicyjskiemu projekt ustawy i *en bloc* przezeń przyjęty został. W roku zeszłym wreszcie, w późnej jesieni, zdaje mi się w listopadzie, powzięto podobną uchwałę w Styryi. Po paroletnich studyach i badaniach wstępnych, po zebraniu najdokładniejszych spostrzeżeń w poszczególnych gminach wypracował styryjski wydział krajowy projekt, który się opiera na podstawie przymusowej asekuracyi i monopolu krajowego zakładu ubezpieczeń.

A teraz, jakżeż się zachowuje rząd wobec tego prądu, obejmującego, jak to widzieliśmy, wszystkie kraje? Od wielu lat słyszymy ze wszystkich stron zadawane pytanie: jakże zachowuje się rząd wobec tych potrzeb; jakże zachowuje się rząd wobec tego faktu, że Towarzystwa prywatne i przedsiębiorstwa ubezpieczeń, obecnie istniejące, nie wszystkim potrzebom ludności odpowiadają; wobec faktu, że miliony i miliony z dymem ulatują? Odpowiedzi, jakie na to pytanie od lat wielu sejmy otrzymują, są rzeczywiście nadzwyczaj interesujące. Gdybyśmy je zestawili, toby się pokazało, że rząd dotąd co najmniej od sześciu lub siedmiu lat ani jednemu sejmowi nie dał odpowiedzi, którejby treść merytorycznej była natury. Rząd traktował aż dotąd sprawę tę zawsze dylatorycznie, przeciągał ją i nie wypowiedział nigdy stanowczego słowa, ani tak, ani owak, nie objawiając zapatrywania swego w jakimkolwiek kierunku.

W ostatnim Sejmie w Galicyi słuchałem pilnie wywodów reprezentanta rządu; czytałem ostatniemi czasy wywody, jakie namiestnik br. Kuebek poczynił w Sejmie styryjskim. Przyznaję, że co się tyczy wykończenia formy stylistycznej, aby wielu słowami jak najmniej powiedzieć, pod tym względem rząd rzeczywiście dawał koncerta. Tem jednakże nie oddaje się sprawie żadnej usługi.

Jeżeli rząd powiada, że zachodzą tutaj wątpliwości co do kompetencyi, to żaden Sejm przeciwko temu nie protestował; jakkolwiek rozprawiaćby o tem można, czy to do kompetencyi Sejmów nie należy, to przecież, aby sprawy nie przewlekać, przynajmniej o ile mnie wiadomo, z żadnej strony w Sejmach przeciwko temu nie podnoszono zarzutów.

Uznano, że aby stworzyć taką ustawę krajową, potrzeba w drodze ustawodawstwa państwowego podać formę, w której tutaj podstawa prawna daną być może. Lecz w tym celu rząd właśnie winien wziąć inicyatywę i z odpowiednemi projektami ustaw wystąpić w Izbie.

We wszystkich odpowiedziach przez rząd danych jest zawsze jeden refren: odbywają się badania, sprawa jest tak trudna, że gruntownie ją trzeba przestudyować. Otóż 6 czy 7 lat minęło, a do rezultatu w tych studyach jeszcze nie doprowadzono. Pozwolę sobie na uwagę: rząd, wszyscy namiestnicy i reprezentanci rządu powiedzieli Sejmom, że się nad sprawą tą gruntowne odbywają studya.

Jakżeż sobie można studyum takie plastycznie przedstawić? Pytałem wielu kolegów, czy spostrzeżono jakieś oznaki tego studyum rządu centralnego w tych krajach? Czy widziano, aby rząd przez ankiety i badania rozpatrywał się w stosunkach krajów, aby rząd to, czego żadną miarą tutaj zcentralizować nie może, w krajach poszczególnych przeprowadzić zechciał? Na to brak odpowiedzi. Wedle tego, com słyszał, dotąd ani w jednym kraju ze strony państwa, ze strony władzy centralnej, nie zrobiono ani kroku, aby istotne stosunki ubezpieczeń w różnych poznać kierunkach.

Jeśli się więc o to rozchodzi, aby sprawę w innych krajach badać, to nie jest to tak trudno, gdyż instytucye te są w Bawaryi, w Wirtembergii, w królestwie saskiem, słowem w całych południowych Niemczech, w Szwajcaryi lub Norwegii tak znane, iż sądzę, że długiego studium na to nie potrzeba *(Bardzo słusznie! z prawicy)*. Może rząd przynajmniej co do stosunków ogólnych zasięgnął wiadomości. Spojrzyjcie moi panowie, na publikacye centralnej komisyi statystycznej! Znajdziecie panowie, że w ostatnich latach daty w tym kierunku jeszcze są rzadsze, niż przedtem.

W poszczególnych krajach wydziały krajowe same zasięgały wiadomości, jak w Galicyi, gdzie o tem cały tom statystyki wydano i w Styryi, gdzie ze wszech miar interesujące daty wydobyto, lub w Karyntyi. Ale zresztą nie słyszeliśmy nic o statystycznych lub innych badaniach rządu państwa. Potrzeba zatem wypowiedzieć to na tem miejscu, w nadziei, że stanowi temu kres się położy. Pozwoliłem sobie sprawę tę przedstawić wysokiej Izbie, gdyż wedle tego, co w sprawozdaniach stenograficznych poszczególnych sejmów krajowych czytałem, wyczerpano w tych krajach wszystkie możliwe środki i na tej drodze niczego więcej osięgnąć się nie może.

Rozwiązania tej kwestyi na różnych próbować można drogach. Pewna liczba krajów wybrała drogę monopolu, przymusowych krajowych zakładów ubezpieczeń, a więc drogę ukrajowienia ubezpieczeń. Wymówiwszy to słowo nie można się dziwić, że ci, którzy nawet na polu czysto ekonomicznej natury na rzeczy tylko z prawno-państwowego punktu widzenia i ze stanowiska wysokiej polityki chcą patrzeć, słowa tego, nie zbadawszy go może bliżej, już z góry bać się będą. Możnaby więc przyjąć, że względy polityczne, obawa przed ukrajowieniem ubezpieczeń, rząd odstraszyły.

W innych krajach jednak na inną wstąpiono drogę, jako to na Śląsku, gdzie ideę tę powzięto, także przez czas jakiś w Czechach, przedewszystkiem jednak w Galicyi. Sejm galicyjski zbudował nawet na tej nowej zasadzie projekt ustawy i przyjął wraz z uchwałą z dnia 19 stycznia 1888 roku. Sejm galicyjski łączy obowiązkowość, przymus asekuracyjny z zupełną swobodą wyboru zakładu ubezpieczeń, w którym właściciel budynek swój chce ubezpieczyć. Naturalnie ustawa dostarcza także środków do kontroli i nadzoru nad przeprowadzeniem powszechnego ubezpieczenia i nad odpowiedniem celowi postępowaniem prywatnych zakładów asekuracyjnych. Zarówno tę zasadę ukrajowienia, jako też zasadę zupełnej wolności wyboru zdawał się rząd z równą przyjmować oziębłością. Żaden z projektów ustawodawczych nie otrzymał sankcyi, nie dano także wskazówki, w którym kierunku rozpocząćby można reformę. (C. d. n.)

## Sprawy gmin i powiatów.

*Z Rady powiatowej krakowskiej.*

***Kraków**, 1 maja.*

Rada powiatowa krakowska odbyła 29 kwietnia b. r. zwyczajne swe (czwarte już w roku bieżącym) posiedzenie pod przewodnictwem prezesa, A. Milieskiego i przy udziale 20 członków.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia odczytano sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od ostatniego posiedzenia Rady, tj. od 21 lutego b. r. W sprawozdaniu tem między innemi Wydział w sumarycznych zestawieniach przedstawił wynikłości zbadanych przez niego preliminarzy gminnych, z czego pozwolimy sobie tu przytoczyć następujące tylko daty. W 109 gminach powiatu krakowskiego preliminowane przez reprezentacye gminne a przez reprezentacyę powiatową zatwierdzone na rok bieżący dodatki gminne (przeciętnie w wysokości 26·66% podatków bezpośrednich) czynią razem kwotę 16 494 złr., która w porównaniu z rokiem 1889 wyższa jest o 17·50 złr., co spowodowało podwyższenie w r. 1890 przeciętnego dodatku gminnego o 3·06 prc. podatków bezpośrednich.

O dalszym ciągu akcyi swej ratunkowej Wydział wspomniał między innemi, że z nastaniem wiosny weszła ona w nowe, dla włościan mniej doraźne, ale niewątpliwie korzystniejsze stadyum łatwych w każdej gminie zarobków przy licznych robotach publicznych, zwłaszcza około dróg gminnych.

Do kwoty przeszło 17.000 złr., jaką reprezentacya powiatowa na roboty około dróg gminnych na rok bieżący preliminowała, przybyła jeszcze kwota 1000 złr. którą Wydział powiatowej Kasy oszczędności na roboty około dróg gminnych dla dania ludności zarobku z zysków zeszłorocznych Kasy przeznaczył, i kwota 1060 złr., którą na ten sam cel przeznaczyło starostwo po porozumieniu z Wydziałem powiatowym z kwoty 1500 złr. udzielonej tutejszemu powiatowi jako zapomoga bezzwrotna z owej powtórnej subwencyi państwowej dla Galicyi w kwocie 700.000 uchwalonej. Inne ustępy sprawozdania Wydziału odnosiły się do spraw więcej szczegółowych.

Z porządku dziennego p. Józef Kudasiewicz, imieniem komisyi na ostatniem posiedzeniu Rady do sprawdzenia wygotowanego przez Wydział zamknięcia rachunków powiatowych za r. 1889 wybranej, zdawał sprawę z czynności tej komisyi i w zakończeniu swego sprawozdania postawił wniosek, aby Rada uchwaliła zatwierdzić zamknięcie rachunków powiatowych za r. 1889 i udzieliła z nich Wydziałowi absolutoryum, a zarazem, ażeby za wzorowe prowadzenie rachunków z funduszów powiatowych Rada wyraziła prezesowi A. Milieskiemu i tym członkom Wydziału, którzy nadzorowaniem rachunków się zajmowali, podziękowanie, a urzędnikowi Skalskiemu uznanie.

Wniosek ten, poparty jeszcze przez p. Skirlińskiego, Rada jednomyślnie uchwaliła, a przez powstanie z miejsc wyraziła prezesowi i członkom Wydziału podziękowanie.

Z kolei odczytano sprawozdanie Wydziału o zarządzonych w roku 1889 środkach w celu stopniowej poprawy dróg gminnych i osiągniętych przez to rezultatach.

Roku minionego nie uważa sprawozdanie dla omawianej sprawy za korzystny, wymienia jednak, że jako uzyskane nowe rezultaty: wy[illegible] 12½ kilometrów dróg gminnych do[illegible] nieszutrowanych, wykonanie robót ziemnych i przygotowanie pod szuter 4 klm. dróg dotąd dzikich, wybudowanie dwóch mostów większych i postawienie 17 mostów mniejszych i t. p.

Po za tem cała działalność Wydziału s[illegible]na była do utrzymania w dobrym stanie dróg gminnych już uporządkowanych i wyszutrowanych, których łączna długość w tutejszym powiecie wynosi 250 klm.

Do tego zużyto w ciągu roku minionego następujących zasobów:

a) prestacyi w naturze: dni pieszych 27.429, dni parokonnych 2.391, co, licząc dzień pieszy po 60 ct., a parokonny po 3 złr., przedstawia wartość 23.630 złr. 40 ct., materyału drzewnego od obszarów dworskich wartości 866 złr.

b) dotacyi powiatowej w gotówce 7.000 złr., razem więc przeszło 30.000 złr.

Jako ostatni punkt porządku dziennego miał nastąpić dalszy ciąg, a ewentualne dokończenie obrad nad przedłożonym przez Wydział projektem zmienionego statutu dla powiatowej Kasy oszczędności. Projekt ten na początku roku bieżącego na posiedzeniu Rady w tym celu zwołanem przedyskutowany i uchwalony został przeszło w połowie. Ponieważ jednak między członkami Rady powstała znaczna różnica zapatrywań co do zakresu działania w sprawach Kasy oszczędności Wydziału a Rady powiatowej, co nawet było powodem, że prezes p. Alfred Milieski oznajmił wówczas rezygnacyę ze swej godności, przeto mimo odbytego w tym celu posiedzenia w dniu 17 stycznia b. r. obrady nad tym statutem nie posunęły się ani na krok dalej.

Z powodu tych różnic zapatrywań p. Skirliński przed przystąpieniem do obrad wniósł, aby sprawę tę usunąć z porządku dziennego tego

---

# ZŁODZIEJE.

NOWELA

przez

**ADOLFA DYGASIŃSKIEGO.**

4 (Ciąg dalszy).

V.

### Szkoła u Derdzichy.

Była w Pstrokowie stara baba, którą nazywano Kościelną, a częściej Derdzichą. Ona jedna w całej wsi umiała czytać, chociaż nikt tego dokładnie nie sprawdził. Latem chodziła żebrać, a w zimie niektórzy Pstrokowianie posyłali do niej dzieci na naukę, jako do takiej, która „zna na książce". Za tę pracę pedagogiczną otrzymywała Derdzicha wynagrodzenie w produktach takich, jak mąka, kasza, chleb, kartofle i opędzała zimę. Liczba jej uczniów obojej płci dochodziła niekiedy do piętnastu głów, a na całą szkołę była jedna tylko zbrudzona i poszarpana książeczka, tak zwana *grossówka*, na której Derdzicha pokazywała litery palcem. Naukową opinię baby w Pstrokowie podtrzymywało i to, że, kiwając się w kościele nad książką, kładła zawsze na nos okulary.

Posyłał do niej Zieleniak swoją najstarszą córkę Wiktę i chłopaka Jantka, a Kędziorek—Szymka. Żadne z dzieci w szkole Derdzichy nie umiało czytać; tylko niektóre dzieci, co już od trzech lat chodziły na naukę, przeszły całe abecadło, umiały je recytować na pamięć i były na *„ślabizie"*. Inni uczniowie podochodzili do P, do K, do F itd. Zresztą, tajemnice szkoły znała tylko jedna Derdzicha i jej uczniowie.

Ile razy któryś ojciec lub matka spytali dziecka w chałupie:

— Czegóż cię Kościelna nauczyła?

Dziecko odpowiadało:

— Jestem tera na *ślabizie*: ba, be, bi, bo, bu, by; albo: — jestem na O i t. d.

Rodzice otwierali usta, nie rozumieli, co to wszystko znaczy i byli bardzo zadowolnieni, że ich *„rak"* tak jakoś cudacznie językiem miele."

Derdzicha miała w domu wyrękę ze swoich uczniów i uczennic. Kiedy się drobiazg rano zgromadził, ona rozkazywała jednemu izbę zamiatać, drugiemu — wody przynieść, inne posyłała po ogień do sąsiedniej chałupy, a jeśli miała parę groszy, to wyprawiała jakie mędrsze dziecko do karczmy z flaszeczką po gorzałkę. Wódkę bardzo lubiła; ale miała słabą głowę i upijała się jednym łykiem.

Najczęściej dzieci siedziały na ziemi i półgłosem opowiadały sobie różne historye, a ich przełożona sadowiła się na *werku*, lub w kącie na zielonej skrzynce i drzemała. Czasem się budziła, wydobywała z posłania ową podartą groszówkę, przyzywała któreś bardziej oświecone dziecko i mówiła:

— Naści groszówkę, pokazuj na niej tamtym głupszym!... Potem obracała się twarzą do kąta, łyknęła z flaszeczki i znowu usypiała.

Niekiedy pojawiali się w tej szkole rodzice; ojcowie lub matki; przynosili oni opłatę za naukę, drudzy przybywali poprostu przez ciekawość. To taki przybysz postał sobie trochę, popatrzył, posłuchał i wychodził, nie rozumiejąc o co idzie. Bo Derdzicha w takim razie wydawała polecenie, aby się dzieci popisywały; więc wszystkie razem malcy darły się na cały głos, wykrzykując, co które umiało. Jedno sylabizowało z pamięci — ca, ce, ci, co, cu, cy; drugie — da, de, di, do, du, dy; inne trzepały po kolei głoski abecadła. Daleko dawał się słyszeć ten gwar nadzwyczajny.

Nazajutrz po rozmowie z Olejem i Plutą, Kędziorek także widać zamierzał odwiedzić szkołę, bo sobie owinął w szmatę pół bochenka chleba, wziął to pod pachę i zawołał na syna:

— Szymek, zbieraj się żywo, czas ci do szkoły!

Wkrótce też obaj poszli. Kiedy wyszli za próg chaty, pierwszy ojciec przemówił w te słowa:

— Słuchaj-no ty: *kiej* na *przypołudnie* Kościelna was wypuszcza ze szkoły, nie wałęsaj mi się, nie zalatuj do Pawłowej chałupy, jeno prosto do domu wracaj!...

— Ja *ta* już teraz *nikiedy* do Pawłowej izby nie zachodzę, od kiedy mię Pawłowa za drzwi wyrzucili i nazwali *złodziejskiem nasieniem*.... Odprowadzam *tylo* do węgła Wiktę i Janka, bo Wikta umie takie historye, żebyście jej, tatuniu, sami posłuchali.

— Skoro ci ma historye opowiadać, to ją sobie zaproś do naszej chałupy.

— Tać ja chciałem, jeno ona myślała, że wy i matusia tak się na nią gniewacie, jak na mnie oboje Zieleniakowie.

— Kiej Wikta i Jantek do nas przyjdą, to jeszcze *kukiałki* na poczęstne dostaną; powiedz im to i zaproś ich sobie dzisiaj... rozumiesz! Ja nie taki, żebym na dzieciach *semstował* za głupich rodziców.

Rozmawiając w ten sposób, ojciec ze synem weszli do Derdzichy i Kędziorek, powitawszy babę, wręczył jej chleb przyniesiony.

— O, święty Panie! — zawołała Derdzicha. — Toć mnie *rychtycznie* wczoraj chleba zbrakło i nie miałabym dzisiaj co do gęby włożyć, żeby nie wy, Wojciechu!...

— No, a będzie kiedy ten mój Szymek czytał na książce jakie nabożeństwo? — spytał Kędziorek.

— A cóżby znowu nie miał! Bez mała już *tera* nie czyta, dojeżdża do *ślabizy*.. Szymek, powiedzże panu ojcu, co znasz!

Chłopak czemprędzej zaczął trzepać głoski abecadła, a doszedłszy w recytowaniu do J, nie posuwał się dalej, tylko tak był widać wyuczony, iż natychmiast zaczynał znowu od A. I tak nieustannie powtarzał jedno i to samo.

— Chcecie, żeby wam jeszcze *dłużej* recytował? — pytała Derdzicha.

— Niech da pokój! *Kłapanie* takie do niczego niepodobne; nie mogę wcale wymiarkować, co on umie.

— Rozum mu okrutnie rośnie, jak na drożdżach... Starego, mówię wam, takie dziecko przejdzie.

— A no, Bóg wam zapłać i za to! — rzekł Wojtek i poszedł do domu.

Kiedy Derdzicha przed samem południem rozpuściła swoją szkołę, Szymek wyszedł z Wiktą i Jantkiem, prowadząc ich do chaty swoich rodziców. Dzieci Zieleniaka były już przed samym progiem, a jeszcze się wzdragały wejść wewnątrz. Dopiero wyszła z izby Kędziorkowa i tak mówiła:

— Pójdźcież, głupie, czego się *wagujeta*? Złego wam się tu nic nie stanie, a matusia i tatuś nie potrzebują wiedzieć, żeście były w naszej chałupie.

Dzieci, zachęcone, weszły i odrazu dostały po kawałku kukiałki. Najstarsza w tem gronie Wikta mogła liczyć z dziesięć lat życia; miała oczy błękitne, jak modraki, i była bardzo bystra. Stanęła sobie nieśmiało w kącie, a obaj chłopcy garnęli się do niej.

— Opowiadajże teraz, Wiktuś, historye, nie bój się, tatuś mój pozwolili — poszepnął Szymek.

— Którą-że chcesz, żebym ci opowiedziała? — odrzekła Wikta cichym głosem, gdyż się widocznie wstydziła Kędziorka i jego baby.

— Opowiedz o Madejowem łożu, to najpiękniejsza — mówił Szymek.

— A wiesz ty, kto teraz w piekle będzie lepiej od Madeja pokutował?

— Któż?...

— Olej z naszej wsi! Tatuś mój *kiejsik* mówili do matusi, że ze starego Bartka djabli będą mieli w piekle okrutną pociechę.

(C. d. n.)

posiedzenia i nie zajmować się już nią w obecnej Radzie, niebawem skończy mającej swe urzędowanie, a pozostawić ją Radzie przyszłej, która za kilka miesięcy według swego uznania może albo projekt Wydziału w dalszym ciągu uchwalić albo zmienić albo w zupełności odrzucić.

Po przemówieniach krótkiej nad tą sprawą dyskusyi, Rada wniosek p. Skirlińskiego przyjęła.

Po załatwieniu jeszcze jednego nagłego wniosku p. Orzechowskiego, przewodniczący o godzinie 1 po południu zamknął posiedzenie.

## Z Rady państwa.

*Wiedeń, 29 kwietnia.*

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej obradowano w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty. Przy tytule „wydatki na cele sztuki i archeologii" zabierał głos poseł Adamek i skarżył się, że rząd nie wspiera dostatecznie sztuki w Czechach. Odpowiadał mu minister dr. Gautsch i zapewniał, że zawsze popierać będzie sztukę czeską. Po przemówieniach tych przyjęto powyższy tytuł bez zmiany.

Przy tytule „potrzeby funduszu religijnego" komisya budżetowa wnosi następujące rezolucye: Wzywa się rząd: 1) aby rozważył potrzebę utworzenia piątej dyecezyi w Czechach i 2) aby ocenił potrzebę uregulowania należytości *jura stolae*. W dyskusyi zabrał głos poseł Kronawetter, który utyskuje, że dotychczas nic nie uczyniono, aby zapowiedziany jeszcze w roku 1874 równy podział dochodów z beneficyów wprowadzić w życie. Dochody te są bardzo rozmaite. Beneficyanci dobrze uposażeni nie chcą z dochodów nic ustąpić, a kongruę tych beneficyantów, którzy nie mają żadnych dochodów, musi wypłacać państwo. Prawa patronatu i *jura stolae* wymagają spiesznego uregulowania. Mowca wzywa rząd, aby pilnie przestrzegał istniejących przepisów celem obrony ludności przed przekraczaniem poboru *jura stolae* i czyni do rezolucyi komisyi poprawkę w tym duchu, aby rząd jak najspieszniej przedłożył projekt ustawy w myśl 2 ustępu rezolucyi. Po przemówieniu posła Jahna, który domaga się podwyższenia dotacyj mniej zamożnych kapituł katedralnych, zamknięto dyskusyę.

Jako generalny mowca przeciw podnosi poseł Heilsberg sprawę kościoła stojącego przy drodze z Mürzzuschlag do Neuberg, poczem przemawiał poseł ks. Czartoryski jako generalny mowca za i zaznaczył przedewszystkiem, iż żaden parlament nie jest tak rozrzutnym co do rezolucyj, jak austryacki. Należałoby z rezolucyami oszczędniej postępować, wtedy miałyby one większy skutek. Doszło do tego, iż zastosowuje się rezolucye wtedy, jeśli się wnosi [illegible], o czem się z góry wie, iż nie będzie [illegible] wprowadzonem. Rezolucye są tylko środkiem do uspokojenia wzburzonych umysłów, są one pewnego rodzaju parlamentarnem opium. — Mowca przystępuje następnie do omówienia przytoczonej powyżej rezolucyi i oświadcza, iż on i jego przyjaciele polityczni przeciw tej rezolucyi głosować będą. Stronnictwo, do którego mowca należy, w roku 1874, zwalczało energicznie ustawę, uważając wówczas ustawę jako niesprawiedliwy zamach na autonomię kościelną, na osobistą i korporatywną wolność i na kompetencyę sejmów krajowych. Obecna zaś rezolucya wzywa rząd do uzupełnienia tej ustawy i dalszego jej rozwinięcia. Mowca i jego towarzysze polityczni nie zapominają, iż odnośne stosunki wymagają pewnej reformy, ale nie może być rzeczą obojętną, w jakim kierunku ta reforma zostanie przeprowadzoną.

Przewodniczący zwraca uwagę, iż przemówienie ks. Czartoryskiego nie odnosi się do tego, lecz do następnego tytułu — poczem referent Gniewosz oświadcza, iż ks. Czartoryski nie przemawiał w imieniu Koła polskiego, gdyż wyznaniowe sprawy nie podlegają statutom klubowym. Mowca osobiście podziela stanowisko ks. Czartoryskiego i dalekim jest od bronienia zamachu na Kościół katolicki, ale uważa za rzecz potrzebną, aby tam, gdzie są jakieś niedostatki, w praktycznem życiu szkodliwe dla Kościoła, wprowadzić ulepszenia. Komisya budżetowa stanęła na stanowisku czysto prawnem, żądając przeprowadzenia ustawy z roku 1874. Przeciw przeprowadzeniu uchwalonej ustawy nie można się powoływać na podniesioną dawniej opozycyę. Rezolucya będzie w każdym razie zachętą dla rządu do podjęcia uregulowania tych spraw.

Po przemówieniach tych Izba przyjęła powyższy tytuł, oraz pierwszą część rezolucyi, wniesionej przez komisyę, a odrzuciła drugą część rezolucyi i poprawkę posła Kronawettera.

Bez dyskusyi uchwaliła Izba następny tytuł „fundusz i wydatki na cele wyznania katolickiego". Z rezolucyi przez komisyę wnoszonych uchwalono wezwanie rządu, aby przedłożył projekt rozprzestrzenienia barkolańskiego kościoła w okręgu tryesteńskim. Natomiast odrzucono rezolucyę o uregulowaniu praw patronatu, zastępstwie gmin parafialnych i o zarządzie majątku kościelnego, domagającej się wniesienia projektu ustawy, odnoszącej się do tych spraw, któraby była dalszem wykonaniem ustaw majowych. W dyskusyi zabrał powtórnie głos ks. Czartoryski i oświadczył, że on i jego stronnictwo szanują każdą obowiązującą ustawę i poddają się jej postanowieniom; chcą oni jednak przeszkodzić temu, aby nie rozwijano dalej ustawy, którą już w roku 1874 jako niesłuszną zwalczali. Do tego zaś zmierza właśnie rezolucya komisyi budżetowej i dla tego on i jego towarzysze polityczni przeciw tej rezolucyi głosują.

Tytuł „wydatki na cele wyznania grecko-wschodniego" przyjęto bez zmian po przemówieniach posła Styrcea i ministra Gautscha, które pomijam, jako dotyczące przedmiotów obojętnych dla wszystkich galicyjskich.

Przy tytule „wyższe szkoły" komisya wnosi o wezwanie rządu, aby utworzył Wydział teologiczny przy czeskim uniwersytecie w Pradze i Wydział lekarski przy uniwersytecie we Lwowie, oraz aby uzupełnił potrzebę Wydziału lekarskiego przy uniwersytecie w Czernowcach, aby podwyższył dotacyę bibliotek uniwersyteckich, a zwłaszcza biblioteki wiedeńskiej, aby jak najspieszniej utworzył przy pragskich politechnikach Wydział dla uprawy ziemi i techniki kultury, aby podjął rewizyę przepisów o egzaminach technicznych i postarał się o przyznanie dyplomowanym technikom takich praw, jakie mają ci, którzy na austryackich uniwersytetach otrzymali stopnie doktorów praw a nareszcie, aby przy wszystkich technikach utworzył takie instytuty elektrotechniczne, jakie już istnieją w Wiedniu. Przemawiali jeszcze p. Derschata, który domagał się uregulowania płac profesorów uniwersyteckich i zniesienia czesnego, minister Gautsch, który uważa poruszoną sprawę za niedojrzałą i poseł Zacsek, który domagał się utworzenia czeskiego uniwersytetu na Morawach. Po zamknięciu dyskusyi poseł Czerkawski (jako gen. mowca *pro*) przemawia za uzupełnieniem lwowskiego uniwersytetu przez zaprowadzenie Wydziału lekarskiego. Minister uczynił w ubiegłym roku jeszcze przyrzeczenie pod tym względem, a spodziewano się, iż wstawienie pewnej sumy na wybudowanie chemicznego instytutu jest początkiem spełnienia tego przyrzeczenia, lecz dotąd dalej nie posunięto tej sprawy. Z zarządzonych prelekcyj o anatomii i fizyologii odbywały się tylko pierwsze. Wydział lekarski we Lwowie spowodowałby większy wydatek o 70—80,000 złr. Należy stopniowo do tego celu zdążać, a to tem więcej, skoro gmina lwowska oświadczyła gotowość oddania rządowi na ten cel odpowiedniego gruntu do dyspozycyi. Utworzenie Wydziału lekarskiego we Lwowie jest koniecznem z naukowych, społecznych i pedagogicznych powodów, oraz ze względów na dobro publiczne. Mowca zwraca w końcu uwagę na potrzebę pomnożenia gimnazyów i seminaryów nauczycielskich w Galicyi. Po przemówieniu sprawozdawcy komisyi, Izba przyjęła powyższy tytuł i rezolucye, wniesione przez komisye.

Godzina 4 minut 45, posiedzenie trwa dalej.

# Przegląd polityczny.

*Kraków, 1 maja.*

Bezrobocia w Galicyi zachodniej, w Biały i Żywcu nie ustają, a nawet, sądząc z dotychczasowego ich przebiegu, przybrać mogą szersze rozmiary. Dochodzą także wieści z Jaworzna i z Borysławia, że robotnicy występują z żądaniami podwyższenia płacy; pomimo tego do zaburzeń spokoju nie przyszło, a pertraktacye między stronami spornemi odbywają się na drodze legalnej. Z tego faktu, jak nie mniej z odezw robotników świątkujących dzisiaj w Biały i we Lwowie wnioskując, niema najmniejszego powodu do obaw o naruszenie spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

*Z Izby poselskiej.*

Na wczorajszem posiedzeniu Izba poselska ukończyła obrady nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty. W szczególności przyjęto tytuły „szkoły średnie", „biblioteki", „przemysłowe zakłady naukowe", „specyalne zakłady naukowe", „szkoły ludowe", „fundacye" i „administracya funduszów naukowych". Przy tytule „przemysłowe zakłady naukowe" zabierał głos ks. Czartoryski, który uskarżał się, że rząd za mało opiekuje się szkołami przemysłowemi w Galicyi, i nie stara się o zawiązanie stosunków z krajową komisyą przemysłową. Władze centralne są o stosunkach krajowych Galicyj źle poinformowane. Obecnie ujawnia się dążenie do odciągnięcia młodzieży od gimnazyów, a przynęcenia jej do szkół przemysłowych. Mowca sądzi, że w gimnazyach zaniedbano idealną stronę wychowania, a naukę języków klasycznych sprowadzono do czczego nauczania formułek gramatycznych i zamknięto ją w ciasny szablon. W Galicyi zaniedbano zaś zarówno gimnazya, jak szkoły przemysłowe. Idealizm należy pielęgnować także w niższych warstwach. Nieco idealizmu leży w galicyjskim przemyśle domowym, który reprezentuje tradycye kraju w skromnym swoim zakresie. Należałoby, aby rząd popierał galicyjski przemysł domowy, jednak nie przez sprowadzanie obcych wzorów i obcych inspektorów. Koniecznem jest czynne popieranie fabrycznych zakładów, obliczonych na eksport. Mowca życzy sobie, aby potrzeby kraju uwzględniono już w budżecie na rok 1891. W toku dyskusyi nad tytułem „szkoły ludowe", w której poseł Beer poruszył znowu kwestyę szkoły wyznaniowej i polemizował z posłem Bobrzyńskim, zabrał głos prezes Koła polskiego Jaworski, celem sprostowania twierdzenia posła Beera i oświadczył, że Koło polskie w sprawie szkolnej nie traktowało wcale z klubem centrum. Po załatwieniu budżetu ministerstwa oświaty Izba rozpoczęła obrady nad budżetem ministerstwa skarbu a w szczególności nad tytułem „zarząd centralny". Izba poselska dzisiaj odbywa posiedzenie.

*Z saboru pruskiego.*

D. 25 b. m. toczyły się w pruskiej Izbie panów obrady nad memoryałem komisyi kolonizacyjnej. Kiedy sprawozdawca hr. Frankenberg wyraził przekonanie, że dzieło kolonizacyjne czyni powolne a nieustanne postępy i kiedy postawił wniosek, aby Izba memoryał przyjęła do wiadomości, zabrał głos ks. Ferdynand Radziwiłł i wykazał, że ustawa kolonizacyjna jest pokrzywdzeniem narodowości polskiej i musi budzić wśród niej rozgoryczenie. Władza państwowa pruska wikła się zdaniem mowcy sama w sprzeczności. Bo gdy z jednej strony odwołuje się do obu narodowości, zamieszkujących W. X. Poznańskie, ażeby sobie na wspólnym, neutralnym gruncie podały ręce i pracowały dla wspólnego dobra, z drugiej strony popiera ustawę, która taką pracę zgodną czyni wręcz niemożliwą. Rząd nie powinien tworzyć pomiędzy poddanymi swymi malkontentów, a polskiej narodowości jest obowiązany zapewnić prawną obronę i opiekę w każdym względzie.

Jeden z następnych mowców burmistrz frankfurcki Miquel oświadczył na to, że uważałby tę ustawę za zbyteczną, gdyby wszyscy Polacy zajmowali to stanowisko, co preopinant. Ale rząd nie jest przeświadczonym, że ogół Polaków rzetelnie i otwarcie zajmuje lojalne względem państwa pruskiego stanowisko.

Książę Radziwiłł całkiem słusznie odparł ten zarzut twierdzeniem, że żywioł polski poczuwa się wprawdzie do obowiązków względem państwa, stwierdzonych przysięgą ale, że wymaga także od rządu, aby się z nim obchodził sprawiedliwie i traktował Polaków na równi z poddanymi innej narodowości.

*Z Paryża.*

Ostatnie telegramy paryskie donoszą o nowych aresztowaniach anarchistów, tak iż ogólna liczba uwięzionych dochodzi w Paryżu i Lugdunie do 50.

Pomiędzy uwięzionymi znajduje się także znany rewolucyonista włoski Amilcare Cipriani, którego uważają w Paryżu za duszę propagandy anarchistycznej. Uwięziony również margr. de Morès był głównym założycielem tajnej drukarni, wykrytej na *Rue des trois bornes*, gdzie sporządzono owe manifesty, rozrzucone pomiędzy żołnierzy w Paryżu i w Wersalu, a wzywające żołnierzy, by odmówili posłuszeństwa oficerom na wypadek rozruchów 1 maja. Margrabia de Morès dał bezpośredni powód do dalszych poszukiwań i do uwięzienia innych anarchistów, z którymi utrzymywał stosunki. W prywatnym mieszkaniu margrabiego także dokonano ścisłej rewizyi, lecz żadnych kompromitujących papierów nie znaleziono. Dzienniki nadmieniają, że margr. de Morès jest umysłem niespokojnym, lubującym się w agitacyi dla agitacyi i przyzwyczajonym do przygód nielegalnego życia, w Anglii bowiem trzykrotnie był już aresztowany.

Dalej uwięziono anarchistę Cabota, u którego znaleziono mnóstwo pism anarchistycznych w języku francuskim, niemieckim, angielskim, włoskim i hiszpańskim; redaktora tygodnika *Attaque* i sekretarza syndykatu Prévosta; inżyniera Pawła Réclus, bratanka znakomitego geografa Elisé Reclus; prywatnego sekretarza de Moresa bulanżystę Mordacq'a i innych. Aresztowania, dokonane w Lugdunie w liczbie 15, są także w związku z agitacyą margr. de Moresa. Rząd przyszedł podobno do przeświadczenia, że margr. de Morès był głównym sprawcą rewolucyjnych przygotowań na dzień 1 maja, opłacał anarchistów, drukował odezwy i zamierzał dokonać 1 maja rozlewu krwi, co miało wyjść ostatecznie na pożytek Orleanistom. Margr. de Morès był to w swoim rodzaju Boulanger *en miniature*. Rząd z nadzwyczajną energią i odwagą uprzedził jego sprzysiężenie i zapobiegł rozruchom.

# Kronika.

*Kraków, 1 maja.*

**Nabożeństwo w dniu 3 maja** ku uczczeniu doniosłej narodowej rocznicy odbędzie się w Krakowie, jak donosiliśmy, o godz. 11 przed południem w sobotę w kościele OO. Bernardynów na Stradomiu.

Staraniem Czytelni akademickiej krakowskiej takież nabożeństwo odbędzie się jutro w piątek o godzinie 9 rano w katedrze na Wawelu. Z polecenia policyi plakaty, donoszące o tem nabożeństwie, zostały z rogów ulic pozdzierane.

**Na nabożeństwie** odprawionem dziś w kościele św. Floryana, jako w 30 rocznicę założenia Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, śpiewał chór niedawno założony, składający się wyłącznie z urzędników tegoż Towarzystwa. W bardzo krótkim czasie chór ten, o którego istnieniu dotychczas nie wiedziała szersza publiczność, wyćwiczyć się zdołał w śpiewie, co chlubnie świadczyć może zarówno o zdolnościach członków chóru, jak i o metodzie kierownika, którym jest jeden ze znanych nauczycieli śpiewu.

**Dzień 1 maja** w ubiegłych latach rozpoczynały w Krakowie orkiestry wojskowe dźwiękami utworów muzycznych, nie zawsze mile wpadających w uszy, wszakże rozweselających pewną część mieszkańców tonami walca naprzykład i zniewalały do wczesnego wstawania. Dziś Kraków pozbawiony został tej średniej przyjemności, zapewne z tego tylko powodu, że bardzo wielka ilość wojska pieszego i kawaleryi przez noc całą zajęta była służbą, patrolując wszystkie dzielnice i przedmieścia, a najbardziej Kazimierz, zamieszkały przez izraelitów, gdzie zdawać się mogło, iż zaprowadzony został tak zwany stan wielkiego oblężenia.

Niepokojące wieści o projektowanych jakoby zaburzeniach, — chociaż niepodobna było przypuszczać w najbujniejszej nawet fantazyi, kto mianowicie ma być ich sprawcą, — pozostawiły przez noc całą na nogach biednych strudzonych żołnierzy. Oprócz nich czuwały także, przebiegając z miejsca na miejsce urojonych niebezpieczeństw władze policyjne. Straż ogniowa miejska i ochotnicza, wszyscy kominiarze, — także pachołcy magistratu z humorystycznemi halabardami, — nawet młodzi amatorowie ze straży ogniowej akademickiej, — wszyscy razem, każdy z osobna, wprowadzeni zostali w ruch, wśród spokojnej majowej nocy wywołujący zapewne emocye i szybsze krążenie krwi.

Kto sprawił Krakowowi taką.. taką.. obawę, nie czas dziś jeszcze się zastanawiać, — to pewna przecież, iż w nocach pospolitych więcej bywało powodów i potrzeby do odprowadzania „pod telegraf" zaambarasowanych przechodniów, aniżeli tej nocy politycznej.

Sklepy izraelitów przeważnie zamknięte były wczoraj około 8 wieczorem. Ciekawych wszystkich tych zarządzeń i przypuszczalnych efektów było wielu, to też wieczorem odbywała się prawdziwa pielgrzymka, na Kaźmierz i powrót jak z Emmaus, w dość podniosłym nastroju, a to dzięki wyrobom renomowanej miodosytni kazimierskiej.

Nie słyszeliśmy i nie słyszał nikt z przyjaciół naszego pisma, aby gdziekolwiek i w jakimkolwiek prywatnym zakładzie rękodzieiniczym lub przemysłowym w Krakowie robotnicy polscy obchodzili dziś „święto" wstrzymaniem się od pracy, z jedynym wyjątkiem robotników kolei Karola Ludwika, którym dyrekcya ruchu dozwoliła nie pracować. Na zanotowaniu tego faktu skończyć możemy notatkę zastrzegając sobie jeszcze parę uwag, z powodu nadzwyczajnej iście czujności władz, przez którą miasto całe zaniepokojonem zostało w najwyższym stopniu, a wrażliwsi przypuszczać mogli, iż nie pod Wawelem, lecz pod Wezuwiuszem, czy mniejszym jakim wulkanikiem zbudowano Kraków.

**Robotnicy kolei Karola Ludwika** zatrudnieni w warsztatach krakowskich którym jak donosiliśmy, dyrekcya ruchu zezwoliła na wstrzymanie się w dniu dzisiejszym od pracy, zamówili sobie nabożeństwo w jednym z kościołów tutejszych i nie pracowali przez dzień cały.

**Na kiermasz**, który się odbędzie w niedzielę, w sali hotelu Saskiego, staraniem grona pań, na dochód ludu wiejskiego, dotkniętego klęską nieurodzaju, nadesłała, jak nam donoszą, królowa serbska Natalia własnoręczne roboty, wykonane bardzo pięknie w narodowym serbskim stylu. Bogate i gustowne fanty na loteryę, która będzie urządzoną podczas zabawy, nadsyłają z różnych stron kraju i zagranicy. Z miasta uczennice szkoły Scholastyki nadesłały kilkadziesiąt ozdobnych przedmiotów. Zabawa ta budzi wielkie zainteresowanie, szczególnie ze względu iż panie wystąpić mają w różnorodnych narodowych strojach.

**Wydział „Sokoła"** krakowskiego ukonstytuował się wczoraj po dokonanych niedawno wyborach. Prezesem ponownie i jednogłośnie został dr. Wawrzyniec Styczeń, wiceprezesem profesor dr. Napoleon Cybulski, skarbnikiem i sekretarzem zostali dotychczas pełniący te obowiązki pp. dr Koy i dr. Michał Łuszczkiewicz, gospodarzem p. Teodor Gajdzicz, jego zastępcą p. Malik, bibliotekarzem prof. Czubek. Z grona członków wydziału wybrane zostały komisye: szkolna, do której zaproszono pp. lekarzy z prawem zapraszania innych kolegów, oraz komisya skarbowa i zabaw.

**Komendant korpusu krakowskiego**, generał porucznik Krieghammer, mianowany został tajnym radcą.

**P. Roman Żelazowski**, artysta naszej sceny, otrzymał zaszczytne zaproszenie na gościnne występy do „Narodneho Divadla" w Pradze, dokąd pojedzie z końcem maja.

**Z teatru.** W sobotę wznowioną będzie grywana dawniej z wielkiem powodzeniem bardzo wesoła i z prawdziwym francuskim humorem napisana komedya hr. Fredry, syna, p. t. „Wielkie bractwo", na czele którego będą stać jako zazdrośni i podejrzliwi małżonkowie pp. Żelazowski, Siemaszko i Stępowski. Role komiczne spoczywają w rękach pp. Ruszkowskiego, Lubicza, Sobiesława i Winiarskiego. Nadobne żonki, wywołujące w tej sztuce wielki zamęt, grane będą przez panie: Żelazowską, Sułkowską i Kałużyńską.

**Aleksander Michałowski** przybywa do Krakowa w tych dniach, ażeby wziąć udział w koncercie Towarzystwa muzycznego, który odbędzie się dnia 9 b. m. w sali „Sokoła". Członkowie Towarzystwa nabywać mogą bilety w kancelaryi Tow. po cenach 1 złr., 70 i 30 ct., inne osoby w księgarni S. A. Krzyżanowskiego po 1 50, 1 złr. i 50 ct. Szczegółowy program podamy później.

**Gabinet archeologiczny** uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał w darze od dra Władysława Kretkowskiego 40 medali polskich, bitych w kraju i zagranicą na pamiątkę różnych zdarzeń i uroczystości ojczystych; od prof. Janczewskiego insignium massońskie; od p. I. Lormańskiego wykopaliska z pod Bursztyna. Nadto wykopaliska z okolic wsi Złotej (w Sandomierskiem) darował p. Z. Lenartowicz, z Lelowic (w Miechowskiem) p. M. Wawrzyniecki, z Michaliszek (na Litwie) p. H. Bukowski ze Sztokholmu, nakoniec hr. K. Przezdziecki dał parę amuletów wschodnich, oraz wiele katalogów zbiorów i wystaw archeologicznych.

**Pożary.** Dziś o godzinie 7 rano sygnalizowano pożar ze stacyi automatu pożarnego, umieszczonego w domu właściciela mydlarni p. Rożnowskiego przy ulicy Pędzichów. Z zadziwiającą szybkością przybył na miejsce zagrożone naczelnik straży p. Eminowicz z silnym taborem, składającym się z ochotniczego plutonu akademickiego pod komendą akademika p. Siedleckiego i z plutonu IV straży pożarnej pod komendą brandmistrza p. Policzkiewicza. Sprawdzono, że w domu parterowym pod l. 17 we własności p. Wałkowińskiego zapaliła się belka sufitowa, za blisko komina umieszczona, a od niej część powały. Straż wyrąbała palący się sufit i ugasiła ogień.

O godzinie 12 w południe zapaliły się komórki drewniane w koszarach wojskowych przy ulicy Rajskiej, tyłami przylegające do ściany oficyny domu majstra ciesielskiego p. Kowalskiego, a od tychże dachy gontowe tak oficyny jakoteż domu parterowego. Oficer inspekcyjny, widząc groźne niebezpieczeństwo, zaalarmował straż pożarną, a ta z naczelnikiem swoim i z jednym ochotniczym plutonem akademickim pod komendą akademika p. Eminowicza, dalej z IV i I plutonem straży pożarnej pod komendą swoich brandmistrzów pp. Policzkiewicza i Stempińskiego z wzmocnionym taborem przybywszy na miejsce, w kilku minutach ugasiła pożar zagrażający fabryce cygar i sąsiednim budynkom.

Prezydent dr. Szlachtowski był w obu wypadkach przy pożarze.

**Ruch budowlany** w mieście znacznie mniejszy od roku ubiegłego koncentruje się przeważnie w dzielnicy VI. I tak: na placu budowlanym, stanowiącym dawniej własność hr. Małachowskich, zatwierdził już magistrat budowę gmachu dwupiętrowego p. budowniczemu Łapińskiemu, na dalszej parceli budowlanej frontowej, p. Beringer budowniczy rozpocznie budowę dwóch obszernych i ozdobnych gmachów dwupiętrowych. W ulicy Rakowickiej na narożniku do ulicy Topolowej podniosą na dwóch budynkach drugie piętra, p. Emilewicz kończy obszerny budynek jednopiętrowy w ulicy Topolowej, a p. Czop z fundamentów wystawił w tejże ulicy budynek większych rozmiarów dwupiętrowy. W ulicy Długiej rozpoczęto budowę dwóch domów, z tych ozdobniejszy p. Joanny Ripperowej. W ulicy Dietla według planów p. architekty Knansa buduje p. Franciszek Potrzebiński dom dwupiętrowy, w tejże ulicy p. Wolf Rabinowicz dom dwupiętrowy a pod Zamkiem takiż dom p. Wilhelm Krengel.

**Szkoły żydowskie.** Organ izraelickiego Towarzystwa „Przymierze braci" *Ojczyzna* donosi:

„Sekretarz Tow. „Isr. Allianz" w Wiedniu dr. Friedlaender bawi od dwóch tygodni w Galicyi, celem przygotowania terenu dla założenia nowych szkół ludowych izr.-polskich w większych miastach kraju. W tym celu pozawiązywał już p. Friedlaender komitety miejscowe w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu i Przemyślu, a niebawem ma przyjechać do Lwowa, aby udać się do wschodniej Galicyi. Szkoły te mają być założone i utrzymywane z dochodów fundacyi bar. Hirscha dla Galicyi, które na wypadek niezatwierdzenia fundacyi przez rząd, będą oddane „Isr. Allianz" w Wiedniu na cele obecnie statutem fundacyjnym objęte. Nadzór zaś nad użyciem tych funduszów prowadzić będzie komitet przez bar. Hirscha ustanowiony z siedzibą w Paryżu.

„Szkoły więc projektowane wejdą w życie w każdym razie, czy fundacya będzie zatwierdzona przez rząd, czy nie, z tą atoli różnicą, że w pierwszym wypadku decydować będzie o kierunku i ustroju szkół kuratorya fundacyi, a w drugim — zarząd wiedeńskiej „Isr. Allianz."

**Z Wadowic**, jak nam donoszą, wysłano w dniu 29 kwietnia do odległego o dwie mile Andrychowa oddział landwery, który zarekwirowano z obawy możliwych zaburzeń i rozruchów przy sposobności odbywającego się tamże jarmarku. Wojsko powróciło tego samego dnia wieczór, gdyż obawy trwożliwych obywateli miasteczka Andrychowa okazały się zupełnie płonnemi i nieuzasadnionemi. Przez cały dzień bawił w Andrychowie także starosta dr. Dunajewski z Wadowic.

**Pożar w Busku**, majętności namiestnika hr. Badeniego powstał, jak donoszą, wskutek nieostrożności służby stajennej lub browarnianej. Pożar wszczął się na folwarku dworskim na przedmieściu „Podzamcze" w szopie, przypierającej do browaru a przy panującym nadzwyczaj silnym wichrze ogarnął w pół godziny wszystkie budynki gospodarcze i całe przedmieście „Podzamcze". Z budynków folwarcznych ocalały jedynie dwa domy mieszkalne, budynek obok browaru, mieszczący kancelaryę browarnianą i kilka chat dworskich po drugiej stronie gościńca; — z przedmieścia zaś całego zaledwie 4 lub 5 obejść gospodarskich. Budynki dworskie były ubezpieczone, natomiast na 40 gospodarstw na „Podzamczu" pożarowi uległych, ubezpieczonych było zaledwie trzy lub cztery. Ratunek wobec zupełnego braku zorganizowanej straży pożarnej, której Busk wcale nie posiada, i silnego wichru, był zupełnie niemożliwy. Miasto posiada jedną sikawkę, która do tego stopnia jest ciężką, iż na najbliższe nawet miejsce pożaru przybywa zwykle za późno. Pomoc ograniczyć się musiała na wysiłkach, aby uratować przynajmniej niektóre budynki folwarczne bezpośrednio do palącego się browaru przylegające — gdyż ratunek całego przedmieścia o drewnianych domach i budynkach gospodarczych, krytych słomą, był niemożliwym. Szkoda, wyrządzona na folwarku dworskim, nie da się obecnie jeszcze oznaczyć, — natomiast szkodę, wyrządzoną na przedmieściu „Podzamcze", obliczają w przybliżeniu na 50.000 do 60.000 złr.

### Ze Stowarzyszeń.

— Istniejąca w Paryżu „Instytucya czci i chleba", Stowarzyszenie dla wspierania emigrantów polskich, przesłało nam sprawozdanie z czynności zarządu instytucyi i z obrotu funduszów w r. 1889. Z ogólnego sprawozdania rady Stowarzyszenia podatkowego dowiadujemy się, że instytucya udzielała w ciągu swego 28-letniego istnienia kilkudziesięciu weteranom stałą pensyę emerytalną, że liczba wszystkich wspieranych przez ten czas emigrantów przechodzi tysiąc, że instytucya doszła do mienia wynoszącego kilkakroć franków, że rozdaje przeszło po dwadzieścia tysięcy franków rocznie. Do powiększenia mienia instytucyi przyczynili się w znacznej części szlachetni dawcy, ale niemniej ofiarność członków Stowarzyszenia, którzy dobrowolny stale nakładają podatek na swoje często w pocie czoła zdobywane dochody. Z wykazu pieniężnego obrotu wynika, że podatek wpłynął w roku ubiegłym w nieco większej ilości, że dochód z funduszu żelaznego powiększył się znacznie, że pensye emerytalne tak stałe jak wieczyste były wypłacane wszystkim weteranom z r. 1831 i 1863, których zarząd godnymi uznał wsparcia, i wreszcie, że zarząd udziela także zapomogi dzieciom emigrantów na dalsze kształcenie się. W roku ubiegłym wniesiono do funduszu żelaznego 3.685 fr. na emerytury i pensye od krzyżów, zdobytych na polu chwały za walkę o niepodległość ojczyzny 9.340 fr., pensyi nadetatowych wypłacono jednemu kandydatowi do emerytury 240 fr., dziewięciu emerytom z 1848 i 1863 r. 7.350 fr., z sumy na wsparcie dla weteranów z 1831 r. wypłacono 13 pensyj stałych w wysokości 1.960 fr., 3 pensyj częściowych 170 fr., 81 wsparć jednorazowych 3.565 fr., 12 weteranom w Anglii 462 fr., koszta przesyłek pieniężnych wynosiły 60 fr., koszta administracyjne i biurowe wynosiły 1.135 fr., razem wydano oprócz innych mniejszych wsparć i stypendyj z kasy głównej w roku ubiegłym 21.899 fr. Budżet na rok 1890 uchwalono na 20.000 fr. — Z wybitniejszych członków wspierających Stowarzyszenie zmarli w roku ubiegłym Domeyko Ignacy dnia 23 stycznia w Santiago w Chili i hr. Wład. Plater dnia 22 kwietnia w Broelberg w Szwajcaryi. W skład rady Stowarzyszenia podatkowego wchodzą pp.: Laskowicz Władysław jako prezes, Gorkowski Kanut jako wiceprezes, dr. Michałowski Feliks wiceprezes, Kasparek Józef administrator, Rustejko Józef sekretarz; jako członkowie rady pp.: Bartkowski Jan, Błociszewski Tadeusz, Gadon Lubomir, Gałęzowski Józef, Gasztowtt Wacław, dr. Henszel Konstanty, Mickiewicz Władysław, Sienkiewicz Artur, Urmowski Leon, Zalewski Dyonizy.

**Odznaczenie.** Cesarz nadał dyrektorowi fabryki tytoniu w Jagielnicy Michałowi Kunstarowi, z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł i charakter radcy skarbowego z uwolnieniem od taksy.

### Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 3 maja: (Wznowienie) „Wielkie bractwo", komedya w 5 aktach Jana Aleksandra hr. Fredry.

# Proces asenterunkowy.

*Wadowice, 30 kwietnia.*

Przesłuchiwanie ośmnastu obwinionych zajęło cały dzień wczorajszy i dzisiejszy.

Główny oskarżony Feiwel Band, liczący lat przeszło 60, który w śledztwie słuchany był 23 razy, obecnie przy rozprawie jest nadzwyczaj skąpym w udzielaniu jakichkolwiek wyjaśnień i na pytania przewodniczącego odpowiada przeważnie: „Tak było, jak stoi w protokole, bo to, co tam powiedziałem, jest święte."

Zapewnienia te Banda o „świętości" zeznań jego, nie zgadzają się wszakże z tłumaczeniem się tego podsądnego na rozprawie, bo zeznania, złożone w śledztwie w 40 arkuszowym protokóle, co chwila zmienia, odwołuje i „z tego, co tam stoi", robi sam chaos, z którym przewodniczący i cały trybunał nie mało mają kłopotu.

Oś, około której obracają się zeznania Banda stanowi przyznanie jego, że pośredniczył w sprawach asenterunkowych między popisowymi a lekarzami wojskowymi, że chodził z popisowymi do tych ostatnich, albo dawał swoim klientom bilety z nazwi-

skiem swem i pieczątką, służące za kartę wstępu do lekarza wojskowego; zazwyczaj jednak interesowani nie chcieli sami udawać się do lekarzy, lecz w towarzystwie swego protektora, któremu za tę przysługę płacili po kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych reńskich.

Na zeznaniach Banda polega też oskarżenie, bo sam przyznaje się do winy, podaje cały szereg faktów i obwinionych, którzy przekupstwem od obowiązku wojskowego uchylić się starali. On woził popisowych do Krakowa, celem przedstawienia ich jeszcze przed asenterunkiem lekarzowi wojskowemu i porozumiewał się co do nagrody pieniężnej za uwolnienie popisowego od wojska. Jeżeli zaś w Krakowie interes nie poszedł gładko, wówczas zgłaszających się do niego popisowych izraelitów oświęcimskich, w czasie gdy komisya asenterunkowa już do Białej zjechała, woził Band [illegible] do Białej, prowadził do lekarza wojskowego do domu, ten polecał ich, jak się [illegible] „jakie wady" podawać, poczem powracali do Oświęcimia, by już jawnie jechać na plac poboru do Białej.

W r. 1888 zmieniła się [illegible] praktyka; niektórzy popisowi zdołali już sami przeprowadzić układ z lekarzem wojskowym, reszta więc tylko popisowych izraelitów oświęcimskich składała składkę na [illegible] przekupienia lekarza wojskowego, a zebrane w ten sposób pieniądze od popisowych i ich krewnych wraz z listą składających się, odwoził Abraham Landner lub Band do lekarza wojskowego.

Około tych zarzutów grupują się wszystkie tłumaczenia obwinionych, a zeznanie poszczególnych faktów z rozmaitych kampanij asenterunkowych wzajemnie [illegible].

Obwinieni wypierają się po większej części, jakoby jeździli do lekarza wojskowego w sprawach asenterunkowych, lub żeby tymże dawali pieniądze, — wszyscy oświadczają, że są niewinni, a jeden z oskarżonych, mianowicie Enoch Barber [illegible], że on dzisiaj w tej sprawie nic już nie wie [illegible] dla własnego interesu, bo „żaden żyd nie da jeszcze nikomu pieniędzy za darmo."

Jutro rozpocznie się postępowanie dowodowe i przesłuchanie świadków, które potrwa co najmniej do niedzieli. Wyrok zaś spodziewany jest około 6 maja.

## Święcenie pierwszego maja.

*(Telegramy własne „Nowej Reformy".)*

**Lwów**, 1 maja. Godzina 10 rano. Fizyonomia miasta bardzo zmieniona. Robotnicy świątecznie ubrani snując się po ulicach nadają miastu pewien pozór święta; ruch na ulicach zwykły; sklepy wszystkie pootwierane; na budowlach roboty spoczywają, dzienniki wyjdą jak zwykle; targ w rynku bardzo mało uczęszczany.

Po stronie głównego wejścia do ratusza gromadzą się tłumy ciekawych; robotnicy małemi grupami zdążają na ratusz. Ponieważ zgromadzenie robotników odbywa się w dziedzińcu ratuszowym, gdzie się mieści główna strażnica pożarna, przeto sikawki i beczkowozy wytoczono na rynek; wojska nie widać wcale, policyi nieco więcej niż zwykle. Robotnicy [illegible] zamiaru wycieczki świątecznej za miasto, [illegible] powrotem wieczorem mogło się stać niebezpiecznem przez przyłączenie się różnych innych żywiołów. W ogóle opinia publiczna, która od wtorkowego pochodu [illegible] silnie zaniepokojona, jest dzisiaj znacznie spokojniejszą.

**Lwów**, 1 maja. Zebrani w ratuszu robotnicy w liczbie przeszło 1500 uchwalili wnieść prośbę do Izby poselskiej w Radzie państwa, aby ta następujące wnioski [illegible] uchwaliła: 1) Ustanowić 8-godzinną pracę dla robotników dorosłych; 2) zakazać pracy dzieci poniżej lat 14; 3) zakazać pracy nocnej dla kobiet i robotników do lat 18; 4) znieść pracę akordową.

Dalej uchwalono domagać się wybierania [illegible] inspektorów przemysłowych, ustanowienia izb robotniczych, powszechnego tajnego głosowania, powolnego zmniejszania armii, aż do zupełnego rozbrojenia. Miasto wygląda na wpół świątecznie; spokój dotychczas (godzina 2 po południu) nie został zakłócony.

**Lwów**, 1 maja. Zgromadzenie robotników odbyło się spokojnie. Przewodniczył zecer drukarski Daniluk. Wszystkie punkta porządku dziennego wyczerpano. Zamiast posyłania wieńca na grób Lassala, uczczono jego pamięć przez odkrycie głów. Po zamknięciu zgromadzenia deputacya robotników dziękowała prezydentowi miasta za życzliwe udzielenie miejsca w ratuszu. Zebranych było około tysiąc pięćset, wszyscy robotnicy rozeszli się spokojnie do domów.

**Wiedeń**, 1 maja. Liczba zgłoszonych i dozwolonych na dzień dzisiejszy zgromadzeń robotniczych jest bardzo wielka. W Praterze ma się zebrać po południu około 300.000 robotników.

**Budapeszt**, 1 maja. Robotnicy tutejsi mają dzisiaj rozwinąć biały sztandar z napisem: „8 godzin pracy, 8 godzin rozrywki i 8 godzin snu".

*(Telegramy Biura korespondencyjnego.)*

**Wiedeń**, 1 maja. Do południa robotnicy zachowali się zupełnie spokojnie. Zgromadzenia świątkujących robotników po większej części już ukończone i robotnicy małemi grupami zdążają ku Praterowi.

**Wiedeń**, 1 maja godzina 11 rano. Miasto nie zmieniło fizyognomii. Wspaniała pogoda, komunikacya nigdzie nie została zatamowaną. Wszystkie sklepy i magazyny, z małemi wyjątkami stoją otworem. Targ publiczny odbył się, jak codziennie. Pomniejsze grupy robotników w świątecznem ubraniu udają się na zgromadzenia, których 40 odbyć się ma przed południem, celem obradowania nad punktami programu, uchwalonego w zeszłym roku na kongresie socyalistów w Paryżu. Policyanci, wolni od służby, skonsygnowani w koszarach; wojsko w koszarach utrzymuje pogotowie. Na ulicach i placach nie ma nigdzie oddziałów wojskowych, tylko w dzielnicach, znanych z ostatnich zaburzeń, w Neulerchenfeld, Ottakring i Hernals przeciągają małe patrole kawaleryi.

W Praterze na różnych punktach ustawiono oddziały kawaleryi i piechoty w pełnym rynsztunku. Z rana przybyli tam arcyksiążęta Albrecht, Rainer i Wilhelm, aby się poinformować o zarządzeniach.

Zwykły ożywiony tego dnia ruch w Praterze zaczyna się rozwijać, jak co roku.

Dotąd do posterunków policyi nigdzie nie zgłoszono zaburzeń spokoju.

Wszystkie zgromadzenia robotników odbyły się spokojnie.

**Bielsko**, 1 maja. Wszyscy robotnicy tutaj i w okolicy świątkują; do tej chwili (pół do drugiej) nie było żadnych zaburzeń.

**Budapeszt**, 1 maja. Ponieważ wczoraj ukazały się podburzające odezwy do robotników, przeto centralny komitet robotniczy ostrzega, aby przyjmowano tylko odezwy, wydane przez komitet i odrzucano wszelkie inne pisma podburzające.

**Buda-Peszt**, 1 maja. Na dzisiejszy dzień zarządzono pogotowie w całej załodze tutejszej, która ma być w ten sposób rozlokowaną, aby w danym razie, na żądanie władz, łatwo można było odpowiedzieć potrzebom asystencyi siły zbrojnej.

Centralny komitet robotniczy kazał wygotować sztandar białego koloru dla zaznaczenia pokojowego charakteru manifestacyi, z napisem: „8 godzin pracy, 8 godzin wytchnienia i 8 godzin snu." Sztandar ten ma być rozwinięty na zgromadzeniu robotników.

**Budapeszt**, 1 maja. Z rana przeciągały muzyki wojskowe przy wspaniałej pogodzie po ulicach miasta, jak zwykle co roku. Ulice wyglądają, jak zwykle. Grupy robotników spieszą na zgromadzenia do lokalów stowarzyszeń. Pochód robotników na plac wiecu odbędzie się po południu. Komitet robotników zdecydowany jest wystąpić z wszelką stanowczością przeciwko wszelkim demonstracyom.

**Opawa**, 1 maja. Wszystkie fabryki z wyjątkiem jednej są w ruchu. Spokój nie zamącony.

**Przywóz**, 1 maja. Z wyjątkiem dwóch kopalń, z których robotnikom pozwolono świątkować, wszyscy robotnicy z wszystkich kopalń węgla okręgu ostrawsko-karwińskiego pracują. — W Witkowicach, Ostrawie, Ratymowie, Hruszowie i Frydeku są fabryki w pełnym ruchu. Dzień zejdzie prawdopodobnie spokojnie w całym okręgu, w którym panowało bezrobocie.

**Jaegerndorf**, 1 maja. Robotnicy z fabryk wyrobów tkackich świątkują prawie wszyscy, tak samo robotnicy z innych fabryk.

Przed południem odbyło się zgromadzenie 3000 robotników i odbyło się z największym spokojem i porządkiem, których dotąd ($1\frac{1}{2}$ po południu) nie zakłócono.

**Verboska**, 1 maja. (W Dalmacyi). Dla demonstracyi przeciwnej agitacyom robotnicy tutejszej fabryki wyrobów drzewnych ubrali maszyny wieńcami, całą fabrykę przemienili w ogród kwiatowy i przybili wielki napis: Fabryka górą! — niech żyje!

**Tryjest**, 1 maja. W niektórych pracowniach i fabrykach pracę wstrzymano, w innych robotnicy pracują. — Wszędzie panuje najzupełniejszy spokój.

**Pola**, 1 maja. Wszyscy robotnicy pracują, jak zwykle.

**Berlin**, 1 maja. Rząd i władze policyjne, bez obawy o najbliższą przyszłość, oczekują spokojnego przebiegu manifestacyi 1 maja. Pomimo to zarządzono wszelkie środki ostrożności.

**Salzburg**, 1 maja. Dzisiaj nie było znać szczególniejszego ruchu wśród ludności. Zgromadzenie ludowe w Mirabellgarten odbyło się spokojnie. — Wszyscy stolarze i piekarze świątkują; drukarze świątkują po południu. Robotnicy, którym świątkować nie pozwolono, pracują spokojnie.

**Bruksela**, 1 maja. Organizatorowie dzisiejszej manifestacyi zapowiedzieli manifestacyjny pochód robotników i zobowiązali się, że droga pochodu nie będzie szła obok pałacu królewskiego i obok ministerstw. Żandarmeryę skonsygnowano.

**Madryt**, 1 maja. W Madrycie, Barcelonie, Walencyi, Saragossie i innych miastach zanosi się na demonstracye, ale przeważa mniemanie, że dzień przejdzie spokojnie. Na prowincyi umysły zaniepokojone; wiele rodzin przeniosło się do miast, inne zaopatrzyły się w zapas żywności.

Gubernator Madrytu ogłosił odezwę, w której zwraca uwagę na obowiązujące przepisy o zgromadzeniach.

Na przyszłą niedzielę obawiają się ponowienia demonstracyj.

**Paryż**, 1 maja. Przeważna część wielkich domów handlowych postanowiła dziś składy i sklepy pozamykać.

Wiele osób, zatrudnionych w pracowniach mód, zażądało zwolnienia od pracy dzisiaj.

Bank będzie zamknięty od południa.

Mniejsze teatra zapowiedziały, iż dzisiaj nie dadzą żadnych przedstawień.

Biura wywiadowcze i pośredniczące w wyszukaniu zajęcia stoją pod osobną strażą.

Wielkie domy bankierskie otrzymały straż osobną.

Na przedmieściach wszędzie zgromadzono większe siły żandarmeryi.

We wszystkich większych miastach na prowincyi zarządzono podobne środki ostrożności.

Pogoda piękna.

**Paryż**, 1 maja. Wczoraj oświadczyła się część woźniców z zamiarem świątkowania 1 maja.

**Rzym**, 1 maja. Donoszą z Parmy, Mantui, Turynu, Neapolu i Rimini, że wszędzie panuje spokój zupełny. W całych Włoszech pada deszcz.

**Rzym**, 1 maja. W mieście najzupełniejszy spokój. Kilka sklepów zamknięto, niektóre na wpół otwarte. Pogoda niepewna.

W Watykanie przedsięwzięto również środki ostrożności. Szwajcarzy i żandarmi skonsygnowani.

# Telegramy „Nowej Reformy."

*(Telegramy własne „Nowej Reformy".)*

**Lwów**, 1 maja. O stanie zdrowia Smolki niepokojące wiadomości.

**Wiedeń**, 1 maja. Stan zdrowia dra Smolki w ciągu wczorajszego popołudnia i wieczora nieco się polepszył.

**Wiedeń**, 1 maja. Stan zdrowia dra Smolki znacznie się polepszył.

**Prosnic**, 1 maja. Wczoraj w wielu domach tutejszych powybijano szyby. Burmistrz Zajiczek zraniony został kamieniem w głowę.

**Wiedeń**, 1 maja. Wczorajsze niepokojące pogłoski o zaburzeniach robotniczych w Florisdorfie i o zrabowaniu Hradecu, zamku hrabiego Harracha pod Koeniggraetzem — nie sprawdzają się.

*(Telegramy Biura korespondencyjnego.)*

**Żywiec**, 1 maja. Robotnicy tutejszej fabryki sukna zawiesili roboty.

**Berno**, 1 maja. O pół do 12 w nocy wybuchł pożar w fabryce wyrobów wełnianych Pacowskiego i Schuellera. Pożar zniszczył salę tkacką z 27 warsztatami, 4 większe maszyny i maszynę parową. Zapasy wełny uległy także zniszczeniu. Straty wynoszą około 50.000 guldenów. Ogień był, jak się zdaje, podłożony.

**Frakstadt**, 7 maja. Fabrykant Bumbala ocenia poniesioną szkodę w przybliżeniu na 12,000 złr.

**Prosnic**, 1 maja. Wczoraj były tu drobne zaburzenia robotnicze, przyczem wybijano szyby. Burmistrz zraniony został kamieniem w głowę.

**Wiedeń**, 1 maja. W stanie zdrowia dra Smolki nie zaszła żadna zmiana.

**Wiedeń**, 1 maja. (Z Izby poselskiej.) Minister skarbu, w odpowiedzi na interpelacyę względem podatku giełdowego, wspomniał o odnośnym projekcie, wypracowanym przez specyalną komisyę i oświadczył, że rząd projektowi temu nie jest przeciwny i że projekt ten przedłożony będzie do ostatecznej decyzyi Izby.

**Wiedeń**, 1 maja. Przy dzisiejszem ciągnieniu losów pożyczki z r. 1860 główna wygrana padła na seryę 694 Nr. 8, serya 13896 Nr. 2 wygrała 25.000 złr., serya 14410 Nr. 9 i serya 16856 Nr. 20 wygrały po 10.000 złr., serya 281 Nr. 12, serya 669 Nr. 9, serya 1486 Nr. 6, serya 3028 Nr. 15, serya 3082 Nr. 8, serya 3895 Nr. 8, serya 4289 Nr. 3, serya 5879 Nr. 15, serya 9444 Nr. 15, serya 9453 Nr. 4, serya 9796 Nr. 20, serya 13896 Nr. 8, serya 14310 Nr. 18, serya 17862 Nr. 19, serya 18062 Nr. 5, serya 19714 Nr. 15 po 5 tysięcy.

**Wiedeń**, 1 maja. Cesarzowa przybyła tu dzisiaj z Wiesbaden.

**Linc**, 1 maja. Tutejsza rada miejska uchwaliła urządzić szereg manifestacyj lojalności i ustanowić wiele instytucyj dobroczynnych z powodu zaślubin arcyksiężniczki Maryi Waleryi.

**Prosnic**, 1 maja. Przy odstawieniu przez wojsko do aresztu tych, którzy wczoraj byli uwięzieni zebrało się około 4000 robotników, uderzyli na więzienie i próbowali uwolnić aresztowanych. Wojsko przywróciło porządek.

**Paryż**, 1 maja. Wczorajsze dzienniki wieczorne donoszą o dalszych aresztowaniach: dwóch urzędników kolejowych i trzech agitatorów anarchistycznych, jak się zdaje Włochów, którzy rozdawali podburzające odezwy odnośnie do demonstracyj, na 1 maja.

**Paryż**, 1 maja. Niektóre z wczorajszych dzienników wieczornych donoszą, że wydano rozkaz aresztowania księcia de Luynes, który wmięszany jest w sprawie mgr. de Moresa, znaleziono bowiem podobno u margrabiego papiery kompromitujące Orleanistów i szczególnie ks. de Łuynes.

**Paryż**, 1 maja. *Temps* zaprzecza pogłosce, jakoby u margr. de Moros znaleziono papiery kompromitujące księcia de Luynes.

**Paryż**, 1 maja. Z okazyi imienin uwięzionego ks. Filipa wielu orleanistów posłało mu bukiety do Clairvaux.

**Paryż**, 1 maja. *Gaulois* donosi, że Boulanger wczoraj przybył potajemnie do Paryża. Wiadomość ta nie zasługuje na wiarę.

Słychać, że Guesde nie jest uwięziony, jedynie rewizya domowa odbyła się u niego.

**Paryż**, 1 maja. Ludwikę Michel aresztowano wraz z Thévenin'em przy ich powrocie z Lugdunu na dworcu kolejowym.

Znany przywódca kollektywistów Juliusz Guesde także aresztowany.

**Paryż**, 1 maja. Policya wykryła skład bokserów amerykańskich, rewolwerów i noży, które dzisiaj miały być rozdane pomiędzy rewolucyonistów.

**Paryż**, 1 maja. Paryska rada municypalna od południa uchwaliła swą permanencyę i przyjmuje delegacye stowarzyszeń robotniczych. Patrole piechoty i kawaleryi czuwają po ulicach nad bezpieczeństwem.

**Paryż**, 1 maja. Wczoraj wieczór aresztowano znaną agitatorkę rewolucyjną Ludwikę Michel i trzech innych anarchistów.

W Saint-Etienne aresztowano 10 anarchistów.

**Toulon**, 1 maja. Wysłano stąd 2 kompanie piechoty do Senegalu.

**Rzym**, 1 maja. We włoskiej Izbie poselskiej wniesiono interpelacyę względem zakazu wszelkich manifestacyj publicznych w dniu 1 maja. Podsekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrznych, odpowiadając w imieniu rządu, usprawiedliwiał zakaz ze stanowiska prawnego, a nadto tłomaczył rozporządzenie to wyjątkową sytuacyą, jaka wytworzyła się skutkiem podburzających manifestów i propagandy powszechnego zawieszenia pracy. Mowca zakończył temi słowy: „Rząd, który zawsze przychodzi z pomocą klasom pracującym, spełnia tylko swój obowiązek, gdy usiłuje zabezpieczyć wolność pracy i spokój publiczny."

**Madryt**, 1 maja. Senat przyjął uchwalony przez Izbę poselską projekt zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania.

**Belgrad**, 1 maja. Orędzie, podpisane przez regentów, którem zamknięto sesyę skupczyny, nadmienia, że skupczyna z patryotyzmem i zapałem odpowiedziała swej misyi, polegającej na wprowadzeniu w życie tradycyj i zasad prawdziwego konstytucyonalizmu; skupczyna dała trwałą podstawę równowadze budżetowej, zmniejszyła bowiem deficyt więcej jak o połowę. Obok przyjęcia projektów wykupienia monopolów i uporządkowania finansów państwa, skupczyna odpowiedziała równocześnie potrzebom obrony krajowej przez uchwałę dodatku podatkowego na cele wojskowe. W końcu podnosi orędzie, że skupczyna słusznie pojęła swe zadanie, obdarzywszy zaufaniem gabinet, powołany przez regencyę zgodnie z usposobieniem opinii publicznej.

**Bukareszt**, 1 maja. W Izbie poselskiej sprawozdawca komisyjny wnosi zezwolenie na kredyt fortyfikacyjny i udzielenie pełnomocnictwa ministrowi wojny, aby poczynił odpowiednie zamówienia materyałów.

**Konstantynopol**, 1 maja. Doniesienie dzienników ateńskich o powstaniu nestoryańskich Armeńczyków nad granicą turecko-perską jest zupełnie zmyślonem w tym celu, aby dokuczyć Turcyi, a mieszkańców Krety podburzyć do nowych rozruchów.

**Buenos-Ayres**, 1 maja. Powstanie w Paraguaju. Wiele osób padło, wiele rannych. Druty telegraficzne przerwane.

### Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 1 maja.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0) | 743.7 mm | 743.6 mm | 742.1 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | +9°,4 | +9°,8 | +17°,6 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | SW 2 | SW 1 | ENE 3 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 95% | 92% | 65% |
| Stan nieba 0=pog., 10 znp. pochm | 10 | 10 | 2 |

Odpowiedzialny Redaktor: **Dr. Adam Asnyk.**
Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

**Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**

NADESŁANE

**Dr. Kazimierz Kruszyński**
b. sekundaryusz szpitali wiedeńskich, ordynuje począwszy od dnia 1 Czerwca (1090 1-2)
**w Szczawnicy.**

NADESŁANE

**Środkiem ludowym. Wódka francuska Molla** zapewnia chorym przy bólach reumatycznych i podagrze, przy ranach i wrzodach pewną tanią pomoc. Cena flaszki wraz z opisem użycia 90 ct.

Codziennie rozsyła za pobraniem pocztowem A. MOLL, aptekarz i c. k. dostawca nadworny Wiedeń, Tuchlauben Nr. 9. Uprasza się w składach materyałów w aptekach i handlach na prowincyi, **żądać wyraźnie preparatów Molla z marką ochronną i podpisem.** Główne składy w Galicyi znajdują się u firm podanych w części inseratowej dzisiejszego numeru na ostatniej stronnicy. (207)

NADESŁANE

Wszech nauk lekarskich
**Dr. Władysław Staniszewski**
ordynuje
**w zastępstwie Wgo Dra Władysława Szafera**
**W Mielcu.** 1047 2-3

NADESŁANE

**Neusteina ocukrzone pigułki św. Elżbiety**

„**czyszczące krew**" wypróbowany przez znakomitych lekarzy polecony środek na zatwardzenie. 1 pudełko zawierające 15 pigułek 15 ct.; zwitek ze 120 pigułkami 1 złr. w. a. Należy się pilnie strzedz naśladownictwa. Na pudełkach z prawdziwemi pigułkami znajduje się nasza zaprotokołowana marka z czerwonym napisem: „Heilig. Leopold" i nasza firma: **Apotheke „Zum Heiligen Leopold" w Wiedniu róg** Spiegelgasse i Plankengasse. W Krakowie skład w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiśniewskiego, L. Rosnera i w Podgórzu u p. Skalskiego.

**Wszelkie papiery wartościowe**
**banknoty zagraniczne i monety**
kupuje i sprzedaje
**pod najkorzystniejszemi warunkami**
**Kantor wymiany**
filii c. k. uprz. galic.
**Banku hipotecznego**
**w Krakowie, Rynek, l. 30.**
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą **bez doliczenia prowizyi.**
(960 4-100)

### Kursa telegraficzne.
### Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 1 maja 1890 roku.

| | Kurs w wal. austr. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 89 | 60 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 89 | 95 |
| Austryacka renta złota | 109 | 60 |
| 5% austryacka renta (marcowa) | 101 | 10 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 943 | — |
| Akcye kredytowe | 296 | 50 |
| Londyn | 118 | — |
| Srebro | — | — |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 40½ |
| Dukaty austryackie | 5 | 60 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m. | 58 | 02½ |

**Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.**

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po mszy o godzinie pół do dwunastej.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

**Kraków, dnia 1/5.**
(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe za 100 rubli | 130 75 | 131 75 |
| Marki niemieckie za 100 mar. | 57 50 | 58 50 |
| 20-to frankówka złota | 9 35 | 9 45 |
| 6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 104 25 | 106 — |
| 4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 97 25 | 98 75 |
| 5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m. | 104 — | 105 50 |
| 4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 | 98 50 | 99 50 |
| 5% Obligi komunalne „ „ I Emis. | 100 25 | 101 50 |
| 4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. | 97 25 | 98 50 |
| 4% „ „ „ II Em. | 94 50 | 95 50 |
| 4½% „ „ „ | 99 75 | 100 75 |
| 5% „ „ „ | 100 75 | 101 75 |
| 5% „ Banku hip. z prem. 10% | 106 — | 107 — |
| 5% „ „ zwr. za 40 lat | 101 25 | 102 25 |
| 5% „ Król. Pol. za rubli 100 | 93 — | 94 50 |
| 4% „ likwidac. „ „ 100 | 88 25 | 89 75 |

**Lwów, dnia 29/4.**
(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200 | 302 — | 306 — |
| 5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100 | 101 15 | 101 85 |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100 | 98 95 | 99 65 |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100 | 101 10 | 101 80 |
| 4½% „ „ „ „ za złr. 100 | 100 — | 100 70 |
| 4% „ „ „ okr. 56 złr. 100 | 94 40 | 95 10 |
| 5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k. | 104 80 | 105 50 |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100 | 100 75 | 101 50 |
| 4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100 | 97 90 | 98 60 |

**Warszawa, dnia 30/4.**
(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100 | — — | 95 40 |
| 4% Listy likwidacyjne za rubli 100 | — — | 89 60 |
| 5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100 | — — | 99 25 |
| 5% „ „ „ II Em. „ „ 100 | — — | 97 75 |
| 5% „ „ „ III Em. „ „ 100 | — — | 96 50 |
| 5% „ „ „ IV Em. „ „ 100 | — — | 94 30 |

**Wiedeń, dnia 30/4.**
**Obligi długu państwa**
(bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Renta austr. papier. za złr. 100 | 89 30 | 89 50 |
| 5% „ „ srebrna za złr. 100 | 89 70 | 89 90 |
| 4% „ „ złota za złr. 100 | 109 65 | 109 85 |
| 5% „ „ papier. nowa za złr. 100 | 100 90 | 101 10 |
| 4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100 | 131 50 | 132 25 |
| 5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100 | 137 90 | 138 30 |
| 5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100 | 143 25 | 143 75 |
| „ z r. 1864 bez % całe za 100 | 178 50 | 179 50 |
| „ z r. 1864 bez % pół za 100 | 178 50 | 179 50 |

**Obligacye korony węgierskiej.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4% Renta złota za złr. 100 | 100 85 | 101 15 |
| 5% Renta papierowa za złr. 100 | 99 30 | 99 50 |
| 5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100 | 113 75 | 114 75 |
| Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100 | 136 — | 136 25 |
| Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100 | 135 75 | 136 25 |
| 4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100 | 126 — | 126 50 |

**Obligacye indemnizacyjne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k. | 104 90 | 105 90 |
| 5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k. | 105 10 | 106 — |
| 5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k. | 104 50 | 105 50 |
| 4% Obl. ind. Węgier za 100 złr. | 88 80 | 89 40 |

**Listy zastawne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100 | 101 — | 101 50 |
| 3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100 | 108 — | 108 50 |
| 5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100 | 106 50 | 107 — |
| 5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100 | 101 50 | 102 — |
| 5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100 | 101 25 | 101 75 |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100 | 94 90 | — — |
| 4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100 | 100 — | 100 50 |
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 99 — | 99 50 |
| 5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100 | 100 25 | — — |
| 4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100 | 100 90 | 101 40 |
| 4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100 | 100 10 | 100 70 |
| 4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100 | 111 25 | 111 50 |

**Losy.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a. | 7 50 | 8 — |
| Kredytowe austr. na 100 złr. w. a. | 188 75 | 189 50 |
| Clary na 40 złr. m. k. | 58 — | 59 — |
| 4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a. | 130 50 | 133 — |
| Krakowskie na 20 złr. w. a. | 23 — | 23 25 |
| Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. | 64 — | 64 80 |
| Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a. | 19 90 | 20 30 |
| Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a. | 12 25 | 12 50 |
| Rudolfa na 10 złr. w. a. | 20 50 | 21 — |
| Stanisławowskie na 20 złr. w. a. | — — | 30 — |

**Akcye bankowe.**

| Ostatnia dywid. | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 6·— | Anglobank na 200 złr. | 145 25 | 145 75 |
| 5·— | Bankverein Wiener na 100 złr. | 114 25 | 114 75 |
| 13·— | Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr. | 295 — | 295 50 |
| 18·— | Kreditbank węg. allgem. na 200 złr. | 332 — | 332 50 |
| 21·— | Galic. Bank hipoteczny na 200 złr. | [illegible] — | 305 — |
| 30·— | Laenderbank na 200 złr. | 216 50 | 217 — |
| 39·80 | Austro-węgierski na 600 złr. | 942 — | 943 — |
| 12·— | Unionbank na 100 złr. | 235 — | 235 75 |

**Akcye kolejowe.**

| Ostatnia dywid. | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 16·87 | Żegluga na Dunaju na 500 złr. | 343 — | 345 — |
| 117·25 | Ferdynanda Północn. na 1050 złr. | 2665 — | 2670 — |
| 7·35 | Karola Ludwika na 210 złr. | 192 — | 192 50 |
| 7·94 | Koszycko-Bogumińskie na 200 złr. | 160 50 | 161 — |
| 13·40 | Lwowsko-Czerniow. na 200 złr. | 232 50 | 233 — |
| 27 fr. | Staatseisenbahn na 200 złr. | 215 — | 215 50 |
| 1 fr. | Lombardy (Südbahn) na 200 złr. | 120 60 | 121 10 |

**Waluty**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Dukaty pełne ważne za sztukę | 5 60 | 5 62 |
| 20-to Frankówki za sztukę | 9 40 | 9 42 |
| 20-to Markówki za sztukę | 11 63 | 11 64 |
| Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę | — — | — — |
| Funty szterlingi za sztukę | 11 77 | 11 82 |
| Banknoty włoskie za sztukę | 46 25 | 46 35 |
| Ruble papierowe za 100 sztuk | 131 — | 131 50 |

**AUGUST RACZYŃSKI**
**Dom Bankowo-Komisowy, Kantor wymiany**
**w Krakowie, Rynek główny Nr. 43 Linia A—B.**

Kupuje i sprzedaje, tak na rachunek własny, jak i w drodze komisowej: papiery państwowe, akcye, listy zastawne, losy, monety, oraz inne walory, eskontuje i realizuje wylosowane efekta i kupony; wydaje krótkoterminowe przekazy do wypłaty we wszystkich znaczniejszych miastach w Austryi i zagranicą; przyjmuje zlecenia giełdowe, wykonywując takowe spiesznie, pod najkorzystniejszemi warunkami.
**Bankowe zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.**

## Kandydat notaryalny

poszukuje umieszczenia. 1088 1 2
Adres: A. B. poste restante Kraków.

---

## Ukończony prawnik

**poszukuje miejsca w biurze notaryalnem.** 1089 1 2
Adres: **W. S.** poste restante **Kraków.**

---

**Stowarzyszenie**
## Kandydatów Notaryalnych w Krakowie
poszukuje 1093 1 2
**kilku koncypientów.**
Warunki korzystne. Adres: **Dr. Tad. Starzewski, Kraków, ul. Sławkowska.**

---

# SKLEP

obszerny, w domu **L. 15**, przy ul. **Szewskiej, jest do wynajęcia od 1 lipca.** 1094 1 5

---

## NOWE
**Garnitury do kawy.**
**Chustki do nosa**
Ręczniki i fartuszki
otrzymał i poleca
**Skład komisowy płócien**
w Magazynie
**HENRYKA SCHWARZA**
**w Krakowie.** 826 5 6
**Ceny fabryczne.**

---

L. 376.

# Konkurs.

**Zwierzchność miasta Starego Sącza** rozpisuje niniejszy konkurs **na posadę Sierżanta policyjnego,** początkowo prowizorycznie na rok jeden, z płacą roczną 250 złr. a. w. i umundurowanie.

Od kompetenta wymaganym jest język polski i niemiecki, oraz świadectwo znajomości obchodzenia się ze strażą ogniową i rekwizytami ogniowemi.

Podania należy wnosić do Rady miasta przez Zwierzchność miejską, z terminem **do dnia 15 czerwca 1890 roku.**

Stary Sącz, 10 kwietnia 1890.

913 3 3 Burmistrz
*Tokarczyk.*

---

## Trumny stalowe

hermetycznie zamykane, **trumny cynkowe, dębowe, miękkie,** oraz wszystkie przybory pogrzebowe utrzymuje
Zakład pogrzebowy „Concordia“
**J. K. PĘKALSKIEGO** 763 6 10
**Kraków, ulica Zwierzyniecka, 32.**

---

## W Szczawnicy Hotelu Polskim

jest **lokal urządzony stosownie do prowadzenia pierwszorzędnej restauracyi lub mleczarni,** wraz z lodownią, piwnicami na sezon bieżący, lub trzy po sobie następujące **do wydzierżawienia.**

Hotel ten jest w środku Zakładu, w najpiękniejszem położeniu tego uroczego miejsca, wyposażony obszernemi 38 pokojami, uprzejmą usługą i przystępną ceną do przyjęcia gości gotowy. 1015 3 8

Bliższej wiadomości udzieli **A. W. Krzysztoforski w Wadowicach do 15 maja,** zaś później na miejscu w Szczawnicy.

---

# KRAWATY

męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz 1035 2 0
**parasole jedwabne, laski,**
**tutki do papierosów**
firmy Cawley & Henry w Paryżu
poleca **Magazyn**
**Au Bon Marché**
**FILIPA EILE**
*w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.*

---

# Aparat

do fabrykacyi wody sodowej,
**Krany**
do wyszynku wody sodowej
**Lady do bufetu**
z płytami, nadliczbowe, mamy **do sprzedania**
*K. Rząca i Chmurski w Krakowie.* 1051 2 3

---

**Do sprzedania zaraz** ładny, dębowy **bufet** rzeźbiony **z blatem marmurowym** i odpowiednia **oszklona szafa** do restauracyi, kawiarni, lub podobnego zakładu.
Wiadomość przy **ulicy św. Anny, 3, na parterze.** 1006 4 6

---

**Najskuteczniejsze środki przeciw molom i owadom**
**Świeży transport „Zacherlina“,**
**Proszki desinfekcyjne, Papier zdrowia**
poleca 962 4 0
**W. Krzysztofowicz**
**Kraków, Rynek, linia A—B, 37.**

---

# Farby olejne i płotna

papier szkicowy do olejnego malowania, penzle, oleje, sikatywy, palety, szpachle i płótna szpanowane na ramach, z najlepszych fabryk Düsseldorfskich,
**farby i papiery angielskie do akwarel,**
**pastele francuskie**
**i rozmaite przybory do malowania i rysowania**
polecają
**KUTRZEBA & MURCZYŃSKI**
**w Krakowie** 643 7 0
*pierwszy skład przyborów dla pp. Artystów Malarzy.*

---

## DOM HANDLOWY
pod firmą
# Fr. Lenert
**w Krakowie, ulica Sławkowska, „pod Gankiem“,**
**poleca**
**jako zastępca fabryk:**

**Cement Groszowicki** powszechnie za najsilniejszy uznany beczka 200 klg. loco kolej Kraków 6 złr. 30 cent., za 50 beczek po 200 klg. 300 złr., takaż ilość we workach, które się zwraca, 285 złr.

**Cement Wilkowicki i Szczakowski** beczka 200 klg. loco Kraków 5 złr. 50 cent., za 50 beczek po 200 klg. 270 złr., loco Szczakowa 250 złr., Wilkowicki loco Oświęcim lub Dziedzic 240 złr.

Cement bywa pakowany w beczkach po 200, 180, 175, 164, 150, 100 i 50 kilog., we workach po 95 kilo, dwa worki równają się ilości jednej beczki 200 kilo brutto.

**Wapno**
**hydrauliczne** 100 kilo złr. 2.20. do odlewu złr. 2·50.
**hydrauliczne** Towarzystwa Perlmoos 100 k. złr. 2·35.
**skaliste,** wagon t. j. 10.000 kilo loco Oświęcim złr. 60, loco Podgórze 75 złr.

**Gips**
100 kilo 1 złr., wagon loco kolej Podgórze 80 złr., na worki 15 złr. zastaw.
**rzeźbiarski,** 100 kilo 1 złr. 60 ct., 4, 6, 10 złr.
**surowy, mielony,** do uprawy gruntu, jak najtaniej się liczy.

Poleca się wszelkie **farby, Carbolineum, smołowiec, smoły** do beczek i różne potrzeby. 1066 1 0

---

# Molla Proszki Seidlickie.




**Tylko prawdziwe,**
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmienin, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach, rwie i hemoroidach,** w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

**Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.**
**Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.**

## Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach, ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

**Tylko prawdziwa,** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **A. MOLL.**

---

# OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

**w Bergen (w Norwegii).**

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 808 18 52

**Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do lecznicznego użytku.**

**Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

**Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.**

*Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.*

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. Gralewski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rehm, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp., W. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Muldner i Spółka, F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.

---

# ZARZĄD
## cegielni parowej i fabryki wyrobów glinianych
# Maurycego Barucha
**w Łagiewnikach pod Krakowem**
poleca Szanownej Publiczności
**dachówkę złobkowaną (falcowaną)**

**pustą,** która odznacza się niezrównaną wytrwałością, lekkością, doborowym materyałem i nadzwyczaj praktyczną konstrukcyą. Taniość tejże dachówki stawia takową pod względem kosztów prawie na równi z gontem.

Zarząd fabryk poleca również **cegłę: ręczną, maszynową, podwójnie prasowaną, pustą, studzienną i ogniotrwałą.**

**Piece kaflowe białe, kolorowe formowe, kominki,** oraz **kuchnie z doborowem okuciem** są zawsze na składzie.

Zamówienia przyjmuje **biuro fabryczne istniejące przy młynach parowych Maurycego Barucha w Podgórzu pod Krakowem,** jak również udziela wszelkich wyjaśnień i wysyła na żądanie wzory i cenniki.

818 5 6 **Zarząd.**

---

L. 15767.

## Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1890/91 nadanych będzie **siedm miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.**

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie lwowskiej“ i za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego **upływa z dniem 20 maja 1890 roku.**

**Z Wydziału krajowego**
**królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. ks. krakowskiem.**

Lwów, dnia 18 kwietnia 1890 roku. 1032 2 3

---

**Zalecona**
**przez Towarzystwo lekarskie Krakowskie**
używana powszechnie
we wszelkiego rodzaju katarach, dnie (zaduszce) i w cierpieniach przewodu pokarmowego
**SZTUCZNA WODA BILINSKA**
(tańsza o 50% od naturalnej)
wyrobu
**konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.**
pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.
**K. Rząca i Chmurski w Krakowie**
właściciele Zakładu.
**Broszury i cenniki rozsyła się franco.**

**Składy główne:**
**w Krakowie w aptece F. Sobierajskiego,** Rynek, linia A—B.
**we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego,** ulica Halicka,
w ogóle zaś w Galicyi **w aptekach i drogueryach.**

---

**Skład obrazków i artykułów dewocyjnych.**
# ANDRZEJ SCHULTZ
*w Krakowie, Rynek, L. 32,*
**Skład towarów norymbergskich i kolonialnych,**
**wielki wybór paciorków i korali szklannych,**
**Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.**

Przybory do robienia kwiatów.
**Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.**
**Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie.**
*Papiery i Płótno introligatorskie.*
**Wszelkie przybory piśmienne i rysunkowe.**
**Złoto do robót pozłotniczych.** 1000 6 8
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.
**Handel założony 1774 roku.**
Karty do gry. — Wyroby tokarskie. — Szczotki i grzebienie.
Skład fabryczny kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

---

# ŻEGIESTÓW
## Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

położony w uroczej, górzystej dolinie, otwartej li tylko ku południowi, odznaczający się niezwykle czystem, górskiem powietrzem.

**Zdrój najsilniejszej szczawy żelezistej,** zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych. — Zakład posiada blisko 300 niedrogich i porządnie urządzonych mieszkań z uroczym widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorzędne restauracye, dwie piękne Sale balowe w Domu zdrojowym i Hotelu, kryty chodnik, czytelnię czasopism, bibliotekę, muzykę miejscową, zebrania tygodniowe i wycieczki w urocze okolice.

**Od 3 lat służą do użytku publicznego Nowe Łazienki,** z wszelkim komfortem, według zasad współczesnej balneotechniki urządzone. Kąpiele mineralne gazowe, silniejsze, niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych, według ulepszonej metody Schwarza, kąpiele borowinowe, znakomite i nadzwyczaj skuteczne kąpiele w Popradzie, równające się kąpielom morskim.

**Pora zdrojowa trwa od 1 czerwca do końca września.**
W czerwcu i wrześniu mieszkania są tańsze o jedną trzecią część.
**Lekarz ordynujący Dr. Kazimierz Zgórski.**

Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (przystanek), poczta i telegraf w Zakładzie. — Bliższych wyjaśnień udziela, zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia

909 3 3 **Zarząd.**

---

## Wszystkie techniczne artykuły
potrzebne dla
**młynów, gorzelń, browarów, tartaków, kopalń nafty i t. p.**
poleca 358 12 48
**skład maszyn, rur, narzędzi i materyałów**
**H. Ochmanna w Krośnie.**

---

# CZESKA AGENCYA
## Ferdynanda Hofmana w Krakowie.

Zastępstwo najnowszej rzędowej
**maszyny do siewu (siewnika)**
patentu Fr. Malichara
**od 11 do 25 rzędów, w cenie 220 do 410 złr.**
Do oglądania w hotelu Kleina.

**SKŁAD**
prawdziwych 889 6 10
**Czeskich Granatów**
po cenach fabrycznych.

*Ulica Grodzka, L. 26, naprzeciw Magistratu.*

---

# Zakład leczniczy
## u wód słonych jodo-bromowych
# w Rabce
**otwartym będzie 1 czerwca.**
1020 2 3

---

# Wina
**Tokajsko-Hegyalajskie**
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
**H. KLEINA**
**Hurtownika win w Koszycach**
(Kaschau Ungarn). 760 47 0
**Cenniki opłatnie.**

---

W moim handlu jest miejsce
**dla praktykanta.**
1067 2 3 **Fr. Lenert,**
**Kraków, ul. Sławkowska, 6.**

---

## Pożyczki hipoteczne

na $5\frac{1}{2}\%$ z amortyzacyą lub bez takowej, w dowolnej wysokości.
Zgłoszenia pod **A. B. C.** poste restante **Bielitz.** 1052 2 3

---

# WILLA

**na Zwierzyńcu,** w pięknem położeniu, **do sprzedania.**
Bliższe szczegóły przy ul. Garbarskiej, L. 7. 993 5 10

---

**Do handlu korzennego Jana Nagla**
**w Krakowie** potrzebny jest
**praktykant**
zamiejscowy, mający lat 14—16, z odpowiednią kwalifikacyą. 1068 2 2

---

## TRAWA MIODOWA

**(Holcus lanatus)** 280 24 30
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

---

# COGNAC

**vieux champagne,** gatunek wyborny, prawdziwy francuski, przyśpieszający trawienie, wzmacniający osoby słabe i przychodzące po ciężkich chorobach do zdrowia, przesyła oclony i opłatnie po 6 złr. za 4 litrową baryłkę, albo po złr. 4·05 za 3 duże flaszki w koszyku.

Również prawdziwy importowany
**Jamajka Rum**
po 5 złr. za baryłkę, a po 3 złr. 90 ct. za 3 flaszki w koszyku.

Wyborną, słodką, naturalną
**Malaga**
po złr. 5.50 za baryłkę, a po 3 złr. 90 cnt. za 3 flaszki w koszyku.

736 7 10 **R. Maiti — Tryjest.**

---

**Dla Cukierń, Hoteli, Aptek**
**i każdego domu,** na wystawie Wiedeńskiej Pszczolniczej w r. 1882 dyplomem honorowym odznaczony wyborny 468 10 26
**Miód różany**
w puszkach po 5 kilo za 1 kilo 50 cent. puszka 30 ct., również najlepszy miód plastrach w drewn. paczkach od 2 kilo wyżej, kilo po 70 ct. z opak., poleca za zaliczką lub przysłaniem pieniędzy **Jerzy Dolenec** handlarz miodu, **w Laibach.**
Dla pp. Pszczolarzy, Kupców i Piernikarzy **miód karmowy, miód gładki** w baryłkach po 60 kilo i w szafach po 40 i 20 kilo jak najtaniej.

---

# Folwark

(100 morgów obszaru), 2 mile od Tarnowa, z zasiewami i inwentarzami, jest **do sprzedania.** 941 2 2
Wiadomość: **N. K.** poste rest. **Pilzno.**

---

## Bryndza karpacka

**prawdziwa owcza,** własnego wyrobu jest do nabycia **w Starej Wsi** (Szepes-Ófalu) **na Węgrzech u Józefa Fabiana Słowika,** takową rozsyła w paczkach od 2 do 5 kilogr. za pobraniem pocztowem według obecnej ceny 1 kilo 55 ct. 1071 2 3

---

## Poszukuję

poważnych ludzi każdego stanu, którzyby się zająć chcieli rozsprzedażą efektów losowych i papierów loteryjnych. **Najwyższa prowizya i stałe utrzymanie.**
**J. LÖVY, Dom bankowy, Budapest Fatranergasse, 17.** 1055 3 10

---

# Materye sukienne!

przesyła za gotówkę albo zaliczką po bardzo tanich cenach i tylko dobre gatunki:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 3.10 | mtr. na całe ubranie | zł. | 3.30 |
| 3.10 | „ „ „ „ | zł. | 4.60 |
| 3.10 | „ „ „ „ | zł. | 6.80 |
| 3.10 | „ „ „ „ | zł. | 12.— |
| 3.10 | „ „ „ „ | zł. | 15.50 |
| 2.10 | „ na zarzutkę, przednie, | zł. | 6.— |
| 2.10 | „ na zarzutkę, najprzedn. | zł. | 9.— |
| 1.00 | „ pakłaku myśliwsk. | zł. | 2.20—3.26 |
| 6.30 | „ czesank. materyi do prania | zł. | 2.80 |

276 **fabryczny skład sukna** 14 20
**E. Flusser w Bernie**
**Dominikanerplatz, 8.**
Wzory darmo i opłatnie.